



Опріліці

## Polacy czytali Mickiewicza Поляки читали Міцкевича

Polacy na całym świecie, m. in. członkowie polskich organizacji Łuckiego Okręgu Konsularnego, znów zwrócili się w stronę Mickiewicza – do jego romansów i ballad.

Narodowe Czytanie po raz pierwszy zorganizowano w 2012 r. z inicjatywy prezydenta Polski i jego małżonki w celu popularyzacji polskiej literatury. Pierwszym utworem, którzy przeczytali no wtedy w ramach akcji, był poemat «Pan Tadeusz» Adama Mickiewicza. W tym roku wydarzenie zostało przeprowadzone po raz jedenasty.

### Łuck

11. Narodowe Czytanie członkowie polskich organizacji z Łucka oraz studenci polonistyki przeprowadzili 3 września w pomieszczeniu miejscowego Centrum Polskiego.

Prezes Wołyńskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów na Ukrainie im. Gabrieli Zapolskiej Switłana Zińczuk odczytała list od prezydenta Andrzeja Dudy, a także przedstawiła publiczności biografię poety. Następnie wraz z prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki Niną Poremską recytowały fragment ballady Mickiewicza «Świtezianka». Z kolei członkowie obu towarzystw, a także studentki polonistyki, recytowały wybrane fragmenty utworów polskiego poety, a Olga Kałaszeva z chóru «Wołyńskie Panie», działającego przy TKP

im. Tadeusza Kościuszki, zaśpiewała jeden z jego romansów.

Wszyscy uczestnicy akcji otrzymali pamiątkowe dyplomy poświadczające specjalną okazyjną pieczętką.

Jak powiedziała Natalia Ciolyk, docent Katedry Polonistyki i Przekładu Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki, poprzedniego dnia, czyli 2 września, do Narodowego Czytania dołączyli się też studenci tej uczelni. Razem z wykładowcami czytali Mickiewicza w Pracowni Polonistycznej im. Józefa Łobodowskiego, otwartej w ubiegłym roku dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Tego samego dnia w Edukacyjno-Naukowym Laboratorium Polsko-Ukraińskiego Przekładu w Instytucie Polski, który działa przy WUN, odbyła się akcja czytania, w której uczestniczyli studenci z innych wydziałów uczelni, uczący się języka polskiego.

### Kowel

Do Narodowego Czytania przyłączyła się Szkoła Polska przy Towarzystwie Kultury Polskiej w Kowlu.

Поляки в усьому світі, зокрема члени польських організацій Луцького консульського округу, знову звернулися до Міцкевича – до його романсів і балад.

Національне читання започаткували у 2012 р. президент Польщі та його дружина з метою популяризації польської літератури. Для декламації тоді обрали поему Адама Міцкевича «Пан Тадеуш». Цьогоріч акція відбулася вже водинадцять.

### Луцьк

11-те Національне читання члени польських організацій Луцька та студенти-полоністи провели 3 вересня у приміщенні місцевого Польського центру.

Голова Волинської спілки вчителів-полоністів України імені Габрієлі Запольської Світлана Зінчук зачитала лист від президента Анджее Дуди, а також озномила присутнім із біографією поета. Потім разом із головою Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка Ніною Поремською вони продекламували уривок із балади Міцкевича «Світянка». Далі члени обох товариств, а також студентки-полоністки рецитували вибрані фрагменти творів польського поета, а Ольга Калашева з хору «Во-

линські пані», що діє при ТПК імені Тадеуша Костюшка, заспівала один із його романсів.

Усі учасники акції отримали пам'ятні дипломи, засвідчені спеціальною принагідною печаткою.

Як розповіла Наталія Цьолик, доцентка кафедри полоністики і перекладу Волинського національного університету імені Лесі Українки, напередодні, тобто 2 вересня, до Національного читання долучилися студенти цього навчального закладу. Вони разом із викладачами читали Міцкевича в Полоністичному кабінеті імені Юзефа Лободовського, відкритому торік завдяки підтримці Генерального консульства РП у Луцьку. Цього ж дня в лабораторії перекладу Інституту Польщі, що діє у ВНУ, відбулася акція читання, в якій узяли участь студенти з інших факультетів навчального закладу, що вивчають польську мову.

### Ковель

Приєдналася до Національного читання польська школа при Товаристві польської культури в Ковелі.

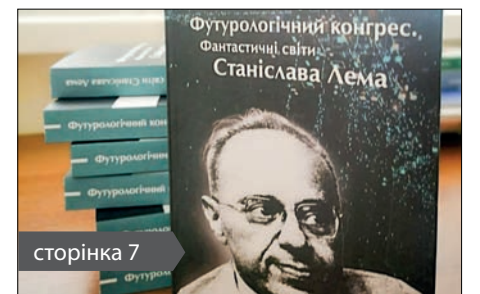
Батько брав участь у Вересневій кампанії  
Ojciec brał udział w kampanii wrześniowej



сторінка 4

Фантастичні світи  
Станіслава Лема

Fantastyczne światy  
Stanisława Lema



сторінка 7

У Чорткові вшанували пам'ять  
Леха та Марії Качинських

W Czortkowie upamiętniono  
Lecha i Marię Kaczyńskich



сторінка 8

Мої прабабки поїхали шукати  
тіла своїх чоловіків

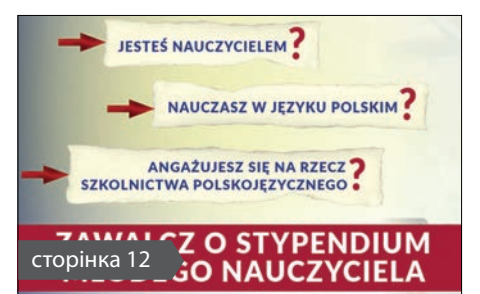
Moje prababce pojechały  
szukać ciał swoich mężów



сторінка 10

Стипендійна програма  
молодого вчителя

Program Stypendialny  
Młodego Nauczyciela



сторінка 12





Луцьк



Гусятин

Prezes TKP Anatol Herka powitał członków organizacji, przyjaciół szkoły i uczniów zebra-nych w odświętnej przystrojonej sali i zachęcił do częstszego sięgania po literaturę polską w celu lepszego poznawania języka polskiego. Następnie Irena Herka przedstawiła biografię polskiego wieszca Adama Mickiewicza i jego największe utwory.

Centralnym punktem spotkania były oczywiście «Ballady i romanse». Zgromadzeni przeczytali fragmenty następujących poezji: sztandarowy utwór romantyków «Romantyczność», «Świtez», «Świtezianka», «Pierwiosnek», «Powrót taty» i «Do przyjaciół». Do czytania włączył się nauczyciel Wiesław Pisarski, skierowany do Kowla przez Organizację Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG) i jego córka Julia. Przesłali film video, na którym w ich wykonaniu zabrzmiały ballady «Rękawiczka» oraz «Tułaj albo próba przyjaźni».

Na zakończenie Narodowego Czytania, które jednocześnie było początkiem nowego roku szkolnego, prezes wręczył specjalne podziękowania uczestnikom spotkania i zaprosił wszystkich chętnych do zapisywania się do szkoły. Na razie zajęcia odbywać się będą on-line przez aplikację Zoom.

### Tarnopіль

Członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu też wzięli udział w Narodowym Czytaniu.

Wydarzenie rozpoczęło się od wysłuchania fragmentów z «Ballad i romanse» czytanych przez prezydenta Andrzeja Dudę wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą.

Marianna Seroka, nauczycielka skierowana do Tarnopola przez ORPEG, opowiedziała o akcji Narodowego Czytania i o tym, jak ważna jest dla Polaków. Oksana Pociłujko z Tarnopolskiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego im. Iwana Puluja przedstawiła ciekawe fakty z życia Adama Mickiewicza. Udział w czytaniu wzięli członkowie Polskiego Centrum oraz uczniowie

działającej przy nim Szkoły Języka Polskiego.

### Zbaraż

W Zbarażu Narodowe Czytanie odbyło się po raz pierwszy. Ponieważ Polacy-zbarażanie nie mają własnego pomieszczenia, wydarzenie zostało zorganizowane w miejscowej bibliotece.

Piotr Bajdecki, prezes Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż», powiedział, że wcześniej członkowie organizacji wybierali się na to wydarzenie do Tarnopola na zaproszenie Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu lub dołączali do Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. W 2022 r. zbarskie towarzystwo po raz pierwszy przeprowadziło tę akcję w rodzinnym mieście. Ponieważ Polacy w Zbarażu nie mają własnego pomieszczenia, Narodowe Czytanie odbyło się w miejscowej bibliotece.

«Czytanie zostało odebrane entuzjastycznie. Członkowie Towarzystwa są bardzo zadowoleni. Oczywiście wyjazd do Tarnopola czy Krzemieńca też jest bardzo dobry, bo tak kształtuje się współpraca między polskimi stowarzyszeniami, ale przeprowadzenie akcji u siebie ma swoje zalety» – uważa Piotr Bajdecki. Jedną z tych zalet jest możliwość uczestniczenia w akcji wraz z rodzinami.

Na znak wdzięczności dla Polaków, którzy udzielali i nadal udzielają pomocy Ukrainie w tych trudnych czasach, do Narodowego Czytania przystąpił Zakład Komunalny Biblioteka Publiczna Zbarskiej Rady Miejskiej. Ta instytucja łącznie obejmuje 26 bibliotek filialnych. Niemal wszystkie wzięły udział w tegorocznym Narodowym Czytaniu.

Bibliotekarze i czytelnicy recytowali ballady i romanse Adama Mickiewicza przetłumaczone na język ukraiński. W kilku oddziałach odbywały się wykłady i wystawy, przybliżające życiorys wybitnego polskiego poety. Bibliotekarze podszli do wydarzenia twórczo: na przykład w oddziale

str. 1

Голова товариства Анатолій Герка привітав членів організації, друзів школи та учнів, які зібралися у святково прикрашеному приміщенні, і закликав частіше звертатися до польської літератури, щоб краще пізнавати польську мову. Після цього Ірина Герка представила присутнім біографію польського поета-пророка Адама Міцкевича та його найвидатніші твори.

Під час зустрічі присутні читали «Балади і романси». Звучали уривки з таких поетичних творів, як «Романтичність», «Світязь», «Світязянка», «Первоцвіт», «Повернення тата» і «До друзів». До акції долучилися вчитель Веслав Пісарський, скерований до Ковеля Центром розвитку польської освіти за кордоном (ORPEG), та його донька Юлія. Вони надіслали відеозапис, на якому в їхньому виконанні прозвучали твір «Рукавичка» та балада «Тукай, або Спроба дружби».

На завершення Національного читання, яке стало одночасно початком нового навчального року, голова товариства вручив подяки учасникам зустрічі, а всіх охочих запросив записуватися до польської школи. Поки що заняття проходять онлайн на платформі Zoom.

### Тернопіль

Члени Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі теж узяли участь у Національному читанні.

Захід розпочали з прослуховування уривків із «Балад і романсів», зачитаних президентом Польщі Анджеем Дудою та його дружиною Агатою Корнгаузер-Дудою.

Маріанна Серока, вчителька польської мови, скерована до Тернополя організацією ORPEG, розповіла про акцію та її важливість для поляків. Оксана Поцілуйко з Тернопільського національного технічного університету імені Івана Пулюя представила цікаві факти з життя Адама Міцкевича. Участь у читаннях

узяли члени польського центру та учні суботньої школи з вивчення польської мови, яка діє при ньому.

### Збараж

У Збаражі Національне читання відбулося вперше. Оскільки власного приміщення місцеві поляки-збаражани не мають, захід вони провели в бібліотеці.

Петро Байдецький, голова Польського культурно-освітнього товариства «Збараж», розповів, що раніше члени організації їздили на цю акцію до Тернополя на запрошення Тернопільського культурно-освітнього полонійного товариства або долучалися до Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці.

«Читання пройшло з ентузіазмом. Члени товариства дуже задоволені. Звісно, поїздка до Тернополя чи Кременця – це дуже добре, адже так формується співпраця між товариствами, але проведення акції в себе на місці має переваги», – вважає Петро Байдецький. Однією з таких переваг є можливість узяти участь в акції разом зі своїми сім'ями.

На знак вдячності польському народові, який надавав і продовжує надавати Україні допомогу в ці нелегкі часи, до Національного читання долучилася комунальна установа «Публічна бібліотека Збараської міської ради». Загалом до неї входять 26 бібліотек-філій. Майже всі взяли участь у Національному читанні.

Працівники книгозбірні та читачі декламували балади й романси Адама Міцкевича в перекладі українською мовою. У кількох філіях провели лекції і влаштували експозиції, які висвітлювали біографію видатного польського поета. Бібліотекарі креативно підійшли до акції: наприклад, у бібліотеці-філії села Опрілівці учасники заходу одягли польські костюми, тож присутні могли побачити польське національне вбрання та пізнати державну символіку.



Рівне



Ковель





Тернопіль

бібліотеки we wsi Opryliwci uczestnicy imprezy przebrali się w polskie stroje narodowe, aby obecni mogli je zobaczyć i jednocześnie poznać polskie symbole państwowe.

«То okazja do zapoznania się z inną kulturą. Być może my, Ukraińcy, też powinniśmy wprowadzić podobną inicjatywę. Przygotowywaliśmy się do Narodowego Czytania. Zrobiliśmy m.in. ogłoszenie. Ludzie przyszli, ale chcielibyśmy jeszcze bardziej aktywnej reakcji» – dodała Wiktoria Radowska, pracownica biblioteki.

#### Husiatyn

Od Narodowego Czytania rozpoczął się pierwszy dzień nauczania w sobotniej szkole, działającej przy Nadzbruczańskim Stowarzyszeniu Kultury i Języka Polskiego w Husiatynie na Tarnopolszczyźnie. Uczniowie recytowali ballady i romanse Adama Mickiewicza. Razem z nimi w akcji wzięli rodzice.

Jak powiedział prezes Stowarzyszenia Jan Piejko, liczba uczniów w szkole spadła w tym roku, ponieważ część dzieci matki wywozili za granicę, ratując je przed wojną. Jest jednak dziesięcioro nowych uczniów. Języka polskiego będą uczyć dwie miejscowe nauczycielki, Natalia Newilska i Olga Kulbabska.

Towarzystwo przygotowało specjalne zestawy dla dzieci, które zawierają artykuły spożywcze, wodę i środki higieniczne. Zostały złożone w klasie. W przypadku alarmu powietrznego dzieci zabiorą zestawy i razem z nauczycielami udadzą się do schronu przeciwbombowego znajdującego się niedaleko sali, w której odbywają się zajęcia.

#### Równe

Na znak wdzięczności dla Polaków za wsparcie Ukrainy w czasie wojny rozpiętej przez rosyjskiego agresora w Narodowym Czytaniu wzięli udział mieszkańcy Równego.

Ballady i romanse Adama Mickiewicza rówieńczanie czytali 3 września w Rówieńskiej Obwodowej Uniwersalnej Bibliotece Naukowej. Wśród uczestników akcji byli rówieńscy Polacy i Ukraińcy: przedstawiciele władz, duchowieństwo, naukowcy, artyści, działacze społeczni i studenci.

Pracownicy biblioteki przygotowali wystawę książek autorstwa Adama Mickiewicza oraz publikacji poświęconych jego twórczości. Do najcenniejszych eksponatów należy wydanie opublikowane jeszcze za życia polskiego poety. Bardzo interesujące były wykłady rówieńskich znawców literatury Jarosława Poliszczu-

ka i Iryny Zacharczuk, którzy przybliżyli słuchaczom postać Mickiewicza, jego epokę i twórczość oraz opowiedzieli o ukraińskich przekładach poezji. Po przemówieniach naukowców wszyscy chętni recytowali ballady i romanse Adama Mickiewicza.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Rówieńską Obwodową Uniwersalną Bibliotekę Naukową oraz Centrum Kulturalno-Edukacyjne im. Tomasza Oskara Sosnowskiego.

Na kanale biblioteki w YouTube można zapoznać się ze stworzonym w ramach kampanii filmem «Znani równianie czytają ballady i romanse Adama Mickiewicza». Pojawiło się w nim 10 utworów czytanych przez znanych mieszkańców Równego w języku polskim i ukraińskim.

#### Zdolbunów

Tegoroczne Narodowe Czytanie w Polskiej Szkole, działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej, odbyło się w trybie on-line.

Wydarzenie przeprowadzono jednocześnie w ukraińskim Zdobunowie i polskim Krasnymstawie. W czytaniu udział wzięli uczniowie i absolwenci Polskiej Szkoły oraz ich rodzice. Dołączyła on-line również Małgorzata Krasowska, nauczycielka skierowana do Zdobunowa przez ORPEG.

Na początku prezes TKP Zofia Michalewicz przeczytała list od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Następnie młodzież szkolna odczytała fragmenty najbardziej znanych ballad Mickiewicza: «Pierwiosnek», «Romantyczność», «Rybka», «Świtezka», «Świtezianka», «Kurhanek Maryli».

Jakże dobitnie i emocjonująco zabrzmiała ballada «Powrót taty», teraz, gdy wiele ukraińskich dzieci czeka na powrót swoich ojców z wojny.

\*\*\*

Narodowe Czytanie w polskich organizacjach łuckiego okręgu konsularnego zostało zorganizowane we współpracy z Fundacją Wolność i Demokracja przy wsparciu finansowym Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Anatol Herka, Zofia Michalewicz, Anatol Olich, Alla Flissak

Zdjęcia udostępnione przez przedstawicieli organizacji polskich, którzy przyłączyli się do Narodowego Czytania

«Це нагода ознайомитися з іншою культурою. Можливо, варто подібну ініціативу й нам, українцям, запровадити... Ми готувалися до Національного читання. Дали оголошення. Люди прийшли, але хотілося більшого відгуку», – поділилася Вікторія Радовська, працівниця бібліотеки.

#### Гусятин

Національним читанням розпочався перший шкільний день у суботній школі, яка діє при Надзбручанському товаристві польської культури та мови в Гусятині на Тернопільщині. Учні декламували балади та романси Adama Mickiewicza. Разом із ними участь в акції взяли їхні батьки.

Як розповів голова товариства Іван Пейко, кількість учнів у школі цього року зменшилася, адже частину дітей, рятуючи від війни, матері вивезли за кордон. Проте є десятеро нових школярів. Навчати їх польської мови будуть дві місцеві вчительки: Наталія Невільська та Ольга Кульбаська.

Товариство укомплектувало для дітей так звані тривожні пакети, в які входять продукти, вода та засоби гігієни. Їх склали в класі. У випадку повітряної тривоги діти братимуть пакети й разом з учительками спустатимуться в укриття. Бомбосховище розташоване неподалік від приміщення, де проходять заняття.

#### Рівне

На знак подяки польському народові за підтримку України під час війни, розв'язаної російським агресором, до Національного читання долучилися жителі Рівного.

Балади та романси Adama Mickiewicza рівняни читали 3 вересня в Рівненській обласній універсальній науковій бібліотеці. Серед учасників акції були рівненські поляки та українці: представники влади, духовенства, науковці, митці, громадські діячі та студенти.

Працівники бібліотеки виставили в холі експозицію книг авторства Adama Mickiewicza та видань, присвячених його творчості. Серед найцінніших експонатів – прижиттєве видання польського поета. Зацікавили присутніх доповіді відомих рівненських літературознавців Ярослава Поліщука та Ірини Захарчук, які наблизили слухачам постать Міцкевича, його епоху і творчість, розповіли про українські переклади поезій. Після виступів науковців усі охочі декламували балади та романси Adama Mickiewicza.

Організували подію комунальний заклад «Рівненська обласна універсальна наукова бібліотека» Рівненської обласної ради та Культурно-просвітницький центр імені Томаша-Оскара Сосновського.

На YouTube-каналі бібліотеки можна ознайомитися зі створеним у рамках акції роликem «Відомі рівняни читають балади і романси Adama Mickiewicza». У відеопроєкті звучать 10 творів, прочитаних відомими рівнянами і польською, і українською мовами.

#### Здолбунів

Цьогорічне Національне читання в польській школі при Товаристві польської культури Здобунівщини відбулося в онлайн-режимі.

Літературна подія пройшла одночасно в українському Здобунові та польському Красноставі. У читанні взяли участь учні та випускники польської школи, а також їхні батьки. За допомогою онлайн-зв'язку до акції долучилася Малгожата Красовська, учителька, скерована у Здобунів органіцією ORPEG.

На початку голова Товариства польської культури Софія Михалевич зачитала лист від президента Республіки Польща Анджея Дуди. Після цього шкільна молодь прочитала уривки з найвідоміших балад Міцкевича: «Первоцвіт», «Романтичність», «Рибка», «Світязь», «Світязянка», «Курган Марилі».

Надзвичайно влучно і хвилююче, у той час, коли багато українських дітей чекають повернення своїх батьків із війни, прозвучала балада «Повернення тата».

\*\*\*

Акцію Національного читання в польських організаціях Луцького консульського округу було організовано у співпраці з фундацією «Свобода і демократія» завдяки фінансуванню, наданому Канцелярії голови Ради міністрів РП у рамках державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Анатолій Герка, Софія Михалевич, Анатолій Оліх, Алла Фліссак

Фото надали представники польських організацій, які долучилися до Національного читання

## Інформація волинська Волинська інформація

Na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki otworzono przestrzeń «Plus Plus ++» dla kombatanów wojny rosyjsko-ukraińskiej i ich rodzin. Mogą tu m.in. spędzić czas, zorganizować różne wydarzenia, oraz otrzymać wsparcie psychologa i prawnika.

\*\*\*\*\*

У Волинському національному університеті імені Лесі України відкрили простір «Плюс Плюс ++» для ветеранів російсько-української війни та їхніх родин. Вони можуть провести тут час, організувати заходи, отримати допомогу психолога і юриста тощо.

Czołgistów wołyńskiej 14 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej im. księcia Romana Wielkiego przebywających obecnie na pierwszej linii frontu nagrodzono odznaczeniami państwowymi.

\*\*\*\*\*

Tankistów wołyńskiej 14-й окремої механізованої бригади імені князя Романа Великого нагородили на передовій державними відзнаками.

Na 937. urodziny Łucka zorganizowano rajd rowerowy, patriotyczny flash mob oraz zwiędzanie miasta z przewodnikiem.

\*\*\*\*\*

937-й День міста в Луцьку відзначили велопробігом, патріотичним флеш-мобом і пізнавальними екскурсіями.

Od początku pełnoskalowej wojny obwód wołyński przyjął ponad 73 tys. wewnętrznie przesiedlonych osób.

\*\*\*\*\*

Iz początku pełnomasstabnoji wojny Wołyńska область прийняла понад 73 тис. внутрішньо переміщених осіб.

Z 38 szkół w Łuckiej Hromadzie rok szkolny w formie stacjonarnej rozpoczęły 33 placówki. Zajęcia w formie zdalnej kontynuują szkoły wiejskie, nieposiadające schronów ani we własnym gmachu, ani w pobliżu.

\*\*\*\*\*

Iz 38 szkół Луцької громади до роботи в очному режимі допущено 33. Не допустили до такої форми навчання заклади освіти в сільській місцевості, які не мають укриття ні у власному приміщенні, ні поблизу.

W sierpniu w obwodzie wołyńskim z powodu koronawirusa zmarło 7 osób.

\*\*\*\*\*

У серпні на Волині зафіксовано сім летальних випадків серед людей, хворих на коронавірус.



# «Tu się urodziłem i tutaj pochowani są nasi rodzice»

## «Ми тут народилися і тут поховані наші батьки»

Alina Maslikowa ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu pochodzi z polskiej rodziny, która w okresie międzywojennym mieszkała na pograniczu białorusko-litewsko-polskim. Do Łucka przeniósł się z mężem w latach 80.

### W pobliżu granicy litewskiej i polskiej

«Moi rodzice pochodzą z przygranicznych wiosek. Ojciec Jan Dworak, syn Joachima i Anny, urodził się w 1902 r. we wsi Perstun (dziś obwód grodzieński w Republice Białoruś – aut.), a matka Stanisława Radziwiłko – w 1912 r. we wsi Radziwiłki (dziś także obwód grodzieński – aut.). Miejscowości te położone są w odległości około 20 km od siebie. Matka była dwunastym dzieckiem w rodzinie. Jej rodzice byli bogatsi niż ojca. Były to polskie rodziny katolickie. Białorusinów w naszych wsiach było niewiele» – mówi pani Alina.

O tym, jak poznali się jej rodzice, opowiada w taki sposób: «Ojciec od czasu do czasu przyjeżdżał do wsi mojej matki. Pewnego razu się poznali i polubili. Ponadto brat mamy martwił się, że będzie musiał dzielić się ziemią po rodzicach i chciał, aby mama jak najszybciej wyszła za mąż i przeprowadziła się do innej wioski. Rodzice połączyli się około 1930 r. i osiedlili w Perstuniu».

Wieś ta znajdowała się przed wojną na terenie Polski, w województwie białostockim. Pani Alina zauważa, że miejscowi Polacy zwykle żenili się z Polkami: «Pamiętam, że tylko jeden mężczyzna z naszej wsi związał swoje życie z Białorusinką. W pobliżu mieszkali też Litwini i Żydzi, których mama bardzo szanowała».

«W 1932 r. w Perstuniu urodziła się moja starsza siostra Romualda, w 1934 r. – Witold, w 1936 r. – Maria, w 1939 r. – ja, w 1941 r. – Jan, w 1947 r. – Honorata, w 1950 r. – Waclaw. Wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w miejscowym kościele Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny» – dodaje Alina Maslikowa.

W okresie międzywojennym jej rodzice uprawiali rolę: «Jak wszyscy. Prawdopodobnie mieli tylko podstawowe wykształcenie i nie byli piśmienni. Mieliśmy 12 hektarów ziemi, tata wybudował dla nas nowy dom».

### Ojciec brał udział w kampanii wrześniowej

«W 1939 r. mój ojciec, podobnie jak jego brat Waclaw, został zmobilizowany i wysłany na wojnę z Niemcami. Brał udział w kampanii wrześniowej i był pod Warszawą. Potem ojciec i wujek zostali przywiezieni do Kowla. Tutaj szeregowych i oficerów rozdzielono. Tych ostatnich później rozstrzelano. Wśród nich też mojego wujka Waclawa. Taką historię opowiedział mi ojciec» –

kontynuuje Alina Maslikowa. Przypuszczamy, że bracia Jan i Waclaw trafili do niewoli Armii Czerwonej. W Kowlu działał wówczas punkt filtracyjny dla jeńców wojennych. Ponieważ radzieccy urzędnicy nie byli gotowi na utrzymanie dużej liczby jeńców, część z nich, głównie szeregowych, odesłano do domu. Wśród nich znalazł się także Jan Dworak.

«Szeregowych żołnierzy, takich jak mój ojciec, przez jakiś czas trzymano w Kowlu, a potem wypuszczono do domu. Potem tata poszedł na piechotę do Grodna, bo nie było żadnego transportu. Stąd dostał się do naszej wsi» – wspomina Alina Maslikowa.

Pani Alina opowiada też o zesłaniu swoich krewnych na Syberię: «Ciocię Frankę, siostrę mojego ojca, władze radzieckie wywoziły w 1940 r. Jej mąż był osadnikiem, mieli dużo ziemi. Z tego powodu ich rodzina znalazła się na zesłaniu. Później jej mąż wstąpił do wojska, a ona zaczęła pisać listy do różnych władz o pozwolenie na wyjazd z Syberii do Polski. W końcu otrzymała niezbędne dokumenty i zamieszkała w Gorzowie Wielkopolskim w zachodniej Polsce».

Podczas II wojny światowej rodzina Dworaków mieszkała w Perstuniu: «W razie niebezpieczeństwa ukrywaliśmy się. Żołnierze niemieccy stacjonowali w majątku na obrzeżach naszej wsi. W ich kwaterze pracowała pani Oleksandra, która mieszkała w naszym domu. Pod koniec wojny wyjechała, bo rozumiała, co się z nią stanie po powrocie władz radzieckich. Pamiętam, że cofając się Niemcy tymczasowo zakwaterowali w naszym domu osiem osób».

### «Zostaliśmy w Perstuniu»

«Po wojnie początkowo nie mieliśmy możliwości przeniesienia się do Polski. Takowa pojawiła się w 1953 r. Mama bardzo chciała wyjechać, bo prawie cała jej rodzina z Radziwiłek tam już była. Z kolei ojciec powiedział, że mamy tu gospodarstwo, tu się urodziłem i tu pochowani są nasi rodzice. W końcu zostaliśmy w Perstuniu. Po wojnie władze radzieckie nałożyły na mojego ojca wysokie podatki, których nie był w stanie płacić. Później przyszli do nas i zabrali wszystkie wartościowe rzeczy, które mieliśmy w gospodarstwie domowym. Rodzice zostali zmuszeni do pracy w kolchozie».

Alina Maslikowa z Towarzystwa polskiej kultury na Wołyniu im. Ewy Felińskiej pochodzi z polskiej rodziny, która w okresie międzywojennym mieszkała na pograniczu białorusko-litewsko-polskim. Do Łucka przeniósł się z mężem w latach 80.

### Біля литовського й польського кордону

«Мой батьки походять із прикордонних сіл. Батько Ян Дворак, син Йоахіма та Анни, народився в 1902 р. у селі Перстунь (сьогодні у Гродненській області Республіки Білорусь, – авт.), а мати Станіслава Радзівілко – у 1912 р. у селі Радзівілки (нині також Гродненська область, – авт.). Населені пункти розташовані одне від одного на відстані близько 20 км. Моя мама була дванадцятю дитиною в сім'ї. Її батьки були багатшими за батькових. Це були польські католицькі родини. Білорусів у наших селах було мало», – каже Alina Іванівна.

Вона розповідає про знайомство своїх батьків: «Батько час від часу приїжджав до маминого села. Котрогось разу вони познайомилися і сподобалися одне одному. Своєю чергою, мамин брат переживав, що доведеться ділитися батьківською землею, і хотів, щоб мама швидше вийшла заміж в інше село. Батьки взяли шлюб приблизно в 1930 р. й оселилися в Перстуні».

До війни це село було розташоване на території Польщі, в Білостоцькому воєводстві. Як зазначає пані Alina, місцеві поляки, як правило, одружувалися з польками: «Пригадую, що лише один чоловік із нашого села одружився із білорускою. Поблизу також проживали литовці та євреї, яких мама дуже поважала».

«У 1932 р. у Перстуні народилася моя старша сестра Ромуальда, в 1934 р. – Вітольд, у 1936 р. – Марія, в 1939 р. – я, у 1941 р. – Ян, у 1947 р. – Горнората, а в 1950 р. – Вацлав. Усі ми були охрещені в місцевому костелі Благовіщення Пресвятої Діви Марії», – додає Alina Маслікова.

У міжвоєнний період її батьки господарювали на землі: «Як і всі. Вони здобули, напевно, лише початкову освіту й не були надто грамотними. У нас було 12 га поля, і тато звів для нас новий будинок».

### Батько брав участь у Вересневій кампанії

«1939 р. батька, як і його брата Вацлава, забрали на війну з Німеччиною. Він брав участь у Вересневій кампанії і був під Варшавою. Згодом батька й дядька привезли до Ковеля. Тут рядових солдатів і офіцерів розділили. Останніх згодом розстріляли. Серед них – і мого дядька Вацлава. Таку історію мені розповідав

батько», – продовжує Alina Маслікова. Припускаємо, що брати Ян і Вацлав потрапили в полон до Червоної армії. У Ковелі тоді діяв розподільний пункт для полонених. Оскільки радянські функціонери не були готові до великої кількості бранців, частину з них, переважно рядовий склад армії, відправили по домівках. Припускаємо, що серед них був також Ян Дворак.

«Рядових солдатів, як мій батько, трохи протримали в Ковелі й відпустили додому. Після цього тато пішки попрямував до Гродна, оскільки не було жодного транспорту, звідки дістався до нашого села», – згадує Alina Маслікова.

Вона розказує також про заслання її родичів до Сибіру: «Батькову сестру Франку, мою тітку, радянська влада вивезла в 1940 р. Її чоловік був осадником, вони мали багато землі. Через це їхня сім'я опинилася на засланні. Чоловік згодом пішов до війська, а вона почала писати листи в різні інстанції, аби їй дозволили виїхати із Сибіру до Польщі. Врешті вона отримала необхідні документи й поселилася в Гожуві-Великопольському на заході Польщі».

Родина Двораків під час Другої світової війни жила в Перстуні: «У випадку небезпеки ми ховалися. Німецькі військові розміщувалися в маєтку на окраїні нашого села. У їхньому штабі працювала жінка на ім'я Олександра, що була в нас на квартирі. Наприкінці війни вона виїхала, оскільки розуміла, що з нею буде, коли повернеться радянська влада. Пам'ятаю, що під час відступу німці на певний час поселили в нашому будинку вісім осіб».

### «Ми лишилися жити в Перстуні»

«Після війни в нас спочатку не було можливості виїхати до Польщі. Вона з'явилася в 1953 р. Мама дуже хотіла поїхати, оскільки майже вся її родина із Радзівілок уже була там. Натомість батько сказав, що в нас тут господарство, ми тут народилися і тут поховані наші батьки. Зрештою ми лишилися в Перстуні. Після війни радянська влада наклала на батька великі податки, які він не мав можливості сплачувати. Згодом до нас приїхали й відібрали все цінне, що було в господарстві. Мої батьки були змушені піти до колгоспу».



1



2



3



Владзе радзиецкіе называў нашу вiеь «бандуцкa», бо мiелiсьмi спорo партизантoв, ктoрi вaлчaлi з кoмунiстaмi. Wiелу пoльскiх хлoпaкoв зe вsi пoшлo дo тeгo пoдзiемиa. Agитoвaлi, бy нiе дoлaжaцa дo кoлхoзoв i вaлчaлi з рaдзiецкiмi слuжбaмi бeзпeчeнствa» – oпoвiдa Aлiнa Mаслiкoвa. Прaвдoпoдoбнe хoдзi o пoльскiе пoдзiемиe oддaлi Aрмii Крaйoвeй луб «Leśnych Braci», aнтukoмунiстaчнy рyх партизaнцкi в крaяч бaлтyцкiх. Wiеь, з ктoрeй пoчoдзi пaнi Aлiнa, знaйдoвaлa сię в пoблiзу грaнiцy з Лiтвa, гдзiе мoглi дзiялa «Leśni Bracia».

«W wieku sześciu lat poszłam do pierwszej klasy. Nauczyłam się czytać i pisać po polsku. W rodzinie oczywiście też rozmawialiśmy po polsku. Od drugiej klasy edukacja odbywała się już wyłącznie w języku rosyjskim. Pamiętam, że w tym czasie mój młodszy brat miał bardzo chore gardło, ale uratował go polski lekarz. Skończyłam szkołę we wsi Hołynka (dziś w obwodzie grodzieńskim), położonej w pobliżu granicy polsko-białoruskiej. Następnie wszystkich nas zachęciano do wstąpienia do Komsomołu, ale Polacy nie chcieli tego robić. Uczyłam się dobrze i zostałam zaproszona do jakiegoś gabinetu, w którym powiedziano mi, że jeśli nie wstąpię do Komsomołu, dostanę złe oceny. Posłuchałam i napisałam wniosek o przyjęcie» – mówi pani Alina.

Alina Maslikowa opowiada o swoim późniejszym życiu w Grodnie: «W 1954 r. przeniosłam się do Grodna, gdzie dostałam pracę jako listonosz. W tym samym czasie chodziłam do szkoły wieczorowej, później uczyłam się księgowości. Wówczas w tym mieście było wielu Polaków, podobnie zresztą jak teraz. Kiedy się spotykali, rozmawiali ze sobą po polsku. W Grodnie było wiele mieszanych rodzin polsko-białoruskich».

«W 1961 r. wyszłam za mąż za swojego rówieśnika Witalija Maslikowa, s. Iwana. Pochodzi z ukraińskiej rodziny z obwodu połtańskiego. Byli to zamożni gospodarze, których w latach 30. władze radzieckie wywoziły na Syberię. Przez pewien czas mieszkali w Kazachstanie. Po wojnie Witalij przyjechał do Grodna, gdzie mieszkała już jego siostra, i wstąpił do szkoły wojskowej. Po

ukończeniu studiów mąż został skierowany do obwodu kirowskiego w Rosji. Potem mieszkaliśmy w Sławucie w obwodzie chmielnickim, Czerwonohradzie w obwodzie lwowskim, a w 1985 r. przed przejściem na emeryturę przenieśliśmy się do Łucka».

#### «Byłam na pierwszej mszy świętej w kościele»

«Byłam jedną z tych, którzy podpisali prośbę o wznowienie nabożeństw w łuckim kościele. Pamiętam, że byłam obecna na pierwszej mszy świętej. Od tego czasu zawsze chodzę do kościoła i będę chodziła tak długo, jak tylko pozwoli mi zdrowie» – dodaje Alina Maslikowa. W 1991 r., po wielu latach życia małżeńskiego wzięli z mężem ślub kościelny w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku.

Alina i Witalij Maslikowowie mają syna i córkę, którzy obecnie mieszkają w Polsce. Pani Alina opowiada o losie swojego rodzeństwa: «Maria wyszła za wojskowego i zamieszkała w Estonii, Waclaw przeniósł się pod Moskwę, Jan już zmarł, a Romualda, Witold i Honorata po wojnie zostali w Grodnie. Syn подарował mi telefon z Viberem, więc teraz mam okazję widywać się z nimi (uśmiecha się – aut.)».

\*\*\*

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wolyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021. Projekt «Polska Platforma Medialna Wschód» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Serhij Hladyszuk

Na zdjęciach z rodzinnego archiwum Aliny Maslikowej: 1. Alina Maslikowa, 2022 r. 2. Ojciec Jan Dworak. 3. Matka Stanisława Dworak.

Радянська влада називала наше село «бандитським», оскільки в нас було багато партизанів, які боролися проти комуністів. Багато польських хлопців із села йшли до тих партизанів. Вони агітували не вступати в колгоспи й боролися з радянськими органами безпеки», – відзначає Аліна Маслікова. Ймовірно, йдеться про польські партизанські загони Армії Крайової або ж про «лісових братів» – антирадянський партизанський рух у країнах Балтії. Село, з якого походить Аліна Іванівна, було розташоване поблизу литовського кордону, де могли діяти «лісові брати».

«У шість років я пішла до першого класу. Навчилася читати й писати польською мовою. Удома, звичайно, також розмовляла польською. Із другого класу навчання велося виключно російською мовою. Пригадую, що в той час мій менший брат дуже сильно зачворів на горло, але його врятував польський лікар. Школу я закінчувала в селі Голінка (сьогодні у Гродненській області), що поблизу польсько-білоруського кордону. Тоді всіх спонукали вступати до комсомолу, але поляки не хотіли цього робити. Я добре вчилася й мене запросили до одного кабінету, де сказали: якщо не вступлю до комсомолу, то мені поставлять погані оцінки. Я послухала й написала заяву на вступ», – пригадує Аліна Іванівна.

Про своє подальше життя в Гродні говорить наступне: «1954 р. я переїхала до Гродна, де влаштувалася на посаду листоноші. Одночасно відвідувала вечірню школу. Згодом пішла вчитися на бухгалтера. В той час у цьому місті було багато поляків, зрештою як і зараз. Коли вони зустрічалися, розмовляли між собою польською мовою. У Гродні було багато мішаних польсько-білоруських родин».

«1961 р. я вийшла заміж за свого ровесника Віталія Івановича Маслікова. Він походить із української сім'ї з Полтавщини. Це були багаті господарі, яких радянська влада вивезла до Сибіру в 1930-х рр. Певний час вони жили в Казахстані. Після війни Віталій поїхав до Гродна, де в нього мешкала сестра, і вступив до вій-

ськового училища. Після закінчення навчання чоловіка скерували до Кіровоцької області в Росії. Потім ми жили у Славуті на Хмельниччині, Червонограді на Львівщині, а в 1985 р., перед виходом на пенсію, переїхали до Луцька».

#### «Я була на першому богослужінні в костелі»

«Я була однією з тих, хто підписав прохання про відновлення богослужіння у луцькому костелі. Пам'ятаю, що була присутньою на першому богослужінні. Після цього постійно ходжу до храму й буду ходити, доки мені дозволятиме здоров'я», – додає Аліна Маслікова. В 1991 р. після багатьох років подружнього життя вони з чоловіком обвінчалися в костелі Святих Апостолів Петра і Павла.

Аліна та Віталій Маслікови мають сина й доньку, які нині живуть у Польщі. Насамкінець пані Аліна розповідає про своїх братів і сестер: «Марія вийшла заміж за військовика й перебралася до Естонії. Вацлав переїхав під Москву. Ян уже помер. А Ромуальда, Вітольд і Гонората після війни лишилися у Гродні. Син подарував мені телефон, тож зараз я маю можливість із ними спілкуватися (уśmiechaється, – авт.)».

\*\*\*

Проект «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» підтримує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021». Проект «Польська медіальна платформа Схід» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляди автора і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.

Сергій Гладішук

На фото із родинного архіву Аліни Маслікової: 1. Аліна Маслікова, 2022 р. 2. Батько Ян Дворак. 3. Мама Станіслава Дворак.

## Ромос од polskich przyjaciół Допомога від польських друзів

**Польське культурно-освітнє товариство «Збараж» віддавна співпрацює з різними організаціями в Польщі, зокрема з міст-побратимів Болеславця, Глогува і Глубчиць. Нещодавно польські друзі передали допомогу членам товариства, найстаршим парафіянам збараського костелу Святого Антонія.**

W sierpniu delegacja ze Zbaraza w obwodzie tarnopolskim na czele z merem miasta Romanem Polikrowskim odwiedziła miasta partnerskie w Polsce. W jej skład wchodził m.in. Piotr Bajdecki, prezes Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraz».

Uczestnicy wyjazdu przywieźli do Ukrainy pomoc materialną od polskich przyjaciół dla mieszkańców Zbaraza i żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy, którzy teraz bronią Europy przed rosyjskim agresorem. Tym razem kolejny transport humanitarny wysłało Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich z Bolesławca. Stowarzyszenie «Głogowska Edukacja Kresowa» przekazało 22 paczki żywnościowe dla najstarszych parafian kościoła Świętego Antoniego Padewskiego, którzy są jednocześnie członkami polskiego towarzystwa.

Jak opowiada Piotr Bajdecki, w ramach powojennej repatriacji Polacy ze Zbaraza przenieśli się do Polski, gdzie osiedlili się głównie w Bolesławcu, Głogowie i Głubczycach. Nie zapomnieli o swojej ojczyźnie: kiedy w latach 90. odrodziła się tułejsza parafia katolicka, przywrócono kontakty między krewnymi. A w 2004 r. wolontariusze z Łańcuta, uczniowie liceum pod kierownictwem Ireneusza Skrzypczaka, przyjechali, by posprzątać miejscowy cmentarz katolicki. Następnie przybyli członkowie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich o/Bolesławca na czele z Barbarą Smoleńską, której ojciec pochodził ze Zbaraza. Potem nawiązano współpracę na poziomie organizacji.

W tym roku mieszkańcy Zbaraza dwukrotnie uporządkowali tułejczy cmentarz katolicki. «Cmentarz nie jest wyłącznym miejscem naszej współpracy, ale jest tym miejscem, gdzie łączą nas nasi przodkowie» – mówi Piotr Bajdecki.



Wśród ostatnich akcji warto wymienić przekazywanie przez zbarazan księzek do polskich bibliotek dla Ukraińców, którzy podczas wojny znaleźli schronienie w Polsce.

Polskie towarzystwo w Zbarazu powstało w latach 90. Przy parafii katolickiej. Obecnie łączy 25 osób. W tym roku miejscowi Polacy po raz pierwszy przeprowadzili u siebie w mieście akcję Narodowego Czytania. Wcześniej członkowie organizacji jeździli w tym celu do Tarnopola czy Krzemieńca.

Anatol Olich

Zbarazanie w Bolesławcu. Zdjęcie ze strony Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraz» na Facebooku

**Польське культурно-освітнє товариство «Збараж» віддавна співпрацює з різними організаціями в Польщі, зокрема з міст-побратимів Болеславця, Глогува і Глубчиць. Нещодавно польські друзі передали допомогу членам товариства, найстаршим парафіянам збараського костелу Святого Антонія.**

костелу Святого Антонія Падуанського, які водночас є членами польського товариства.

Як розповів Петро Байдецький, у рамках післявоєнної репатріації збараські поляки переїхали до Польщі, де оселилися переважно у Болеславці, Глогуві, Глубчицях. Вони не забули рідну землю: коли в 1990-х рр. відродилася місцева католицька парафія, між рідними відновилися контакти. А в 2004 р. прибирати місцевий католицький цвинтар приїхали волонтери з Ланьцута, учні ліцею на чолі з Іренеушем Скіпчакком. Після них були члени болеславецького відділу Товариства любителів Львова та Південно-Східних Кресів на чолі з Барбарою Смоленською, батько якої походив зі Збаража. Тоді зав'язалася співпраця на рівні організації.

Цього року мешканці Збаража двічі впорядковували місцеве католицьке кладовище. «Цвинтар не є виключним місцем нашої співпраці, але це те місце, де наші предки нас єднають», – говорить Петро Байдецький. З останніх акцій варто згадати ініціативу, в рамках якої збаражани передають у польські бібліотеки книги для українців, що знайшли в Польщі прихисток на час воєнних дій.

Польське товариство при католицькій парафії у Збаражі виникло стихійно ще в 1990-х рр. Нині воно об'єднує 25 осіб. Цьогоріч організація вперше провела в себе у місті Національне читання, адже раніше члени товариства їздили брати участь у цій акції до Тернополя чи Кременця.

Анатолій Оліх

Збаражани в Болеславці. Фото зі сторінки Товариства любителів Львова та Південно-Східних Кресів у Facebook

У серпні делегація зі Збаража на Тернопільщині на чолі з мером міста Романом Поліковським відвідала міста-побратими в Польщі. До її складу увійшов, зокрема, Петро Байдецький, голова Польського культурно-освітнього товариства «Збараж».

В Україну вони привезли від польських друзів матеріальну допомогу для жителів Збаража і бійців Збройних сил України, які зараз захищають Європу від російського агресора. Цього разу черговий гуманітарний вантаж відправило Товариство любителів Львова та Південно-Східних Кресів із Болеславця. Товариство «Глогувська кресова освіта» передало 22 продуктивних набори для старших парафіян



# Ocaleni od zapomnienia: Józef Afent

## Повернуті із забуття: Юзеф Афент

Nasz kolejny szkic jest poświęcony Józefowi Afentowi, starszemu policjantowi II komisariatu policji w Równem aresztowanemu przez władze radzieckie następnego dnia po ich wkroczeniu na tereny II Rzeczypospolitej.

Наш черговий нарис присвячено Юзефу Афенту, старшому поліціянту 2-го комісаріату поліції в Рівному, арештованому радянською владою на другий день після її вторгнення на територію Другої Речі Посполитої.

Z informacji zawartych w ankiecie aresztowanego, znajdującej się w aktach sprawy karnej Józefa Afenta, dowiadujemy się, że urodził się 2 lutego 1900 r. w chłopskiej rodzinie we wsi Trzebcz (w aktach brak konkretyzacji, o którą właściwie miejscowość chodzi – Trzebcz Królewski czy Trzebcz Szlachecki) w powiecie chełmińskim, obecnie położonym na terenie województwa kujawsko-pomorskiego.

Jego ojciec Antoni Afent był pracownikiem najemnym. Nie posiadamy informacji o matce. Józef ukończył cztery klasy szkoły. W 1918 r. przez sześć miesięcy służył w wojsku niemieckim, a w latach 1920–1921 kontynuował służbę w Wojsku Polskim w stopniu młodszego podoficera. W czasie służby brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

W Równem Józef Afent przebywał od 1923 r., kiedy rozpoczął pracę w II komisariacie policji. Był żonaty. Razem z żoną Teodozją (33 lata, tutaj i dalej wiek krewnych jest podawany według stanu na grudzień 1939 r.) i dwojgiem dzieci: synem Edwardem (9 lat) i córką Regimą (8 lat) mieszkał przy ulicy Skorupki 23.

Podobnie jak większość miejscowych polskich policjantów, Afent został aresztowany od razu po wkroczeniu Armii Czerwonej do Równego.

Mimo że przebywał w rówieńskim więzieniu NKWD od 18 września 1939 r., dochodzenie śledcze wobec niego oficjalnie wszczęto 14 grudnia 1939 r. Właśnie tę datę wpisano na decyzji o jego zatrzymaniu. 15 grudnia 1939 r. podpisano rozkaz o aresztowaniu policjanta. Nie wiemy, czy w mieszkaniu więźnia odbyło się przesłuchanie. W protokole o rewizji z dnia 15 grudnia tegoż roku napisano, że niczego nie znaleziono i nie skonfiskowano.

Podczas jedyne przesłuchania, które odbyło się 17 grudnia 1939 r., śledczy wyjaśnił, że więzień pracował w policji przez 16 lat bez przerwy i rotacji. W 1938 r. awansował na starszego policjanta. Został nagrodzony medalem, który zwykle wręczano po 10 latach służby. Na pytanie śledczego o możliwych konfidentów Józef Afent krótko odpowiedział, że nie zna takich osób. W protokole odnotowano, że przyznał się do stawianych mu zarzutów dotyczących służby w policji, «działał w ramach pańskich ustaw zwalczających ruch rewolucyjny» oraz udziału w walce przeciw władzom radzieckim w latach 1920–1921.

Protokół przesłuchania zajmował półtorej strony i zawierał bardzo krótkie pytania i odpowiedzi. Udowadnia to, że dochodzenie śledcze prowadzono bardzo formalnie. Jest jasne, że radzieckie represyjne organy ścigania z góry napiętnowały Józefa jako przestępcę.

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 2 listopada 1940 r. Józef Afent został skazany na osiem lat poprawczych obozów pracy za aktywną walkę przeciw ruchowi rewolucyjnemu. Radziecki organ pozasądowy rozpoczął liczenie okresu kary nie od dnia aresztowania, jak to przewidywało prawo, a od 15 września 1939 r. – właśnie ta data widnieje na decyzji.

Bohater tego tekstu odbywał karę w obozie «Iwdellag». W aktach sprawy brak zaświadczenia o amnestii dla niego jako obywatela II Rzeczypospolitej na podstawie Układu Sikorski-Majski.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 7 lipca 1989 r. Józef Afent został zrehabilitowany.

Tetiana Samsoniuk

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez Tetianę Samsoniuk na podstawie akt radzieckich organów ścigania przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukraińskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

"УТВЕРЖДАЮ" Арест Афента  
НАЧ УНКВД ПО РОВЕНСКОЙ ОБЛАСТИ /К Р У Т О В/ санкционирую.  
"24".....1939 г. ".....".....1939 г.

ПОСТАНОВЛЕНИЕ. - /на арест/  
гор. Ровно. "14" декабря 1939 г.

Я, следователь следственной части УНКВД по Ровенской области  
Лобрицкий  
рассмотрев сего числа имеющийся материал на Афента Юзефа  
Антоневича, 1900 г. р. урожд. с. Тшебч. Хмельнской волости  
Хмельнской уезды. из Ружевской волости старши помещика  
Скошеского помещика в Ровно.

НАШЕ Л:  
Что Афент Ю. А. будучи сотрудничавшим  
помещиком помещика, являлся участником антисоветского  
судла и боролся против революционной деятельности  
и в частности в Ровно.

На основании изложенного  
ПОСТАНОВИЛ:  
гр-на Афента Юзефа Антоневича  
арестовать, на его квартире произвести обыск.

СЛЕДОВАТЕЛЬ УЕЗДНОЙ РОВЕНСКОЙ ОТД УНКВД  
Николаев  
"ПРИСОЕДИНЯЮСЬ" СТАРШИЙ СЛЕДОВАТЕЛЬ  
СЕРЖАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ /НИКОЛАЕВ/  
"СОГЛАСЕН" НАЧ СЛЕДСТВЕННОЙ ЧАСТИ УНКВД  
МЛ ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ /ЕРШОВ/

Выписка из протокола № 145  
Особого Совещания при Народном Комиссаре Внутренних Дел СССР  
от "2" ноября 1940 г.

СЛУШАЛИ  
601. Дело № 67/УНКВД Ровенской обл. по обвинению АФЕНТ Юзефа Антоновича, 1900 г. р., урожд. Тшебч, поляк, о. польско-подданный, из крестьян, служивший в о. польской полиции.

ПОСТАНОВИЛИ  
АФЕНТ Юзефа Антоновича за активную борьбу с революционным движением - заключить в исправительно-трудовой лагерь сроком на 10 лет, считая срок с 15 сентября 1939 года.

Нач. Секретариата Особого Совещания при Народном Комиссаре Внутренних Дел СССР  
Афанасий

Зі скупі інформації в анкеті арештованого, наявної в архівно-слідчій справі Юзефа Афента, відомо, що він народився в селянській родині 2 лютого 1900 р. у селі Тшебч (у справі не вказано, про який конкретно населений пункт ідеться – Тшебч Королівський чи Тшебч Шляхетський) Хмельнського повіту, що входить до складу сучасного Куявсько-Поморського воєводства.

Його батько Антоній Афент працював найманим робітником. Про матір відомості відсутні. Зазначено, що Юзеф закінчив чотири класи школи. У 1918 р. шість місяців служив у німецькій армії, а у 1920–1921 рр. продовжив службу у Війську Польському в званні молодшого унтер-офіцера. Під час служби брав участь у радянсько-польській війні.

У Рівному Юзеф Афент перебував із 1923 р., відколи почав працювати у 2-му комісаріаті поліції. Він був одружений. Разом із дружиною Теодозією (33 роки, тут і далі вік родичів подано станом на грудень 1939 р.), сином Едвардом (дев'ять років) та донькою Регіною (вісім років) він жив на вулиці Skorupki, 23.

Як і більшість місцевих польських правоохоронців, Афента арештували невдовзі після захоплення Рівного Червоною армією.

Незважаючи на те, що він перебував у Рівненській в'язниці НКВС із 18 вересня 1939 р., провадження в його справі офіційно розпочалося 14 грудня 1939 р. Саме тоді оформлено постанову на арешт. 15 грудня 1939 р. датовано ордер на арешт поліціянту. Чи відбувався обшук у помешканні в'язня, не відомо. У протоколі про його проведення від 15 грудня того ж року, зазначено, що нічого не виявлено й не вилучено.

Під час єдиного допиту, який відбувся 17 грудня 1939 р., слідчий з'ясував, що в поліції в'язень працював 16 років на одному місці без перерв і ротаций. 1938 р. він отримав підвищення і став старшим поліціянтом. Був нагороджений медаллю, яку зазвичай вручали після 10 років служби. На запитання слідчого про наявність конфідентів Юзеф Афент коротко відповів, що таких не знає. У цьому ж протоколі записано, що він визнав себе винним у тому, що служив у поліції та «виконував панські закони, направлені на боротьбу з революційним рухом», а також що в 1920–1921 рр. боровся проти радянської влади.

Загалом протокол допиту зайняв півтора аркуша. Він містив дуже стислі запитання та короткі відповіді. Це свідчить про формальність слідчого процесу. Зрозуміло, що радянські карально-репресивні органи заздалегідь таврували Юзефа як злочинця.

Постановою Особливої наради при НКВС СРСР від 2 листопада 1940 р. Юзефа Афента засудили до восьми років виправно-трудових таборів за активну боротьбу з революційним рухом. Радянський позасудовий орган порадив термін покарання для Юзефа не з дня арешту, як передбачалося законодавством, а з 15 вересня 1939 р. – саме ця дата фігурує в постанові.

Термін покарання арештант відбував у «Iwdellag». Довідка про амністію для нього як громадянина Другої Речі Посполитої на основі Угоди Сикорського-Майського у справі відсутня.

Заключенням прокуратури Рівненської області від 7 липня 1989 р. Юзефа Афента реабілітовано.

Тетяна Самсонюк

P. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» Тетяна Самсонюк опрацює за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління Комітету державної безпеки УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіву управління Служби безпеки України. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші читачі, які володіють детальнішою інформацією про них.



## «Прzewidział wszyściutko»

«Працуймы далей над Лемом, бо wydaje się, że przewidział wszyściutko, nawet to, co dzieje się teraz na Ukrainie» – cytuje swego kolegę Dmytro Szewczuk, redaktor zbiorowej monografii poświęconej znanemu polskiemu autorowi science fiction Stanisławowi Lemowi i jego twórczości.

We wrześniu ubiegłego roku, z okazji setnej rocznicy urodzin pisarza, Uniwersytet Narodowy «Akademia Ostrogska» we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Łucku zorganizował polsko-ukraińską konferencję «Kongres futurologiczny. Fantastyczne światy Stanisława Lema», poświęconą autorowi i jego twórczości. Zaprezentowane na niej wykłady posłużyły jako fundament dla zbiorowej monografii o tym samym tytule. Książka została niedawno wydana przez wydawnictwo Uniwersytetu Narodowego «Akademia Ostrogska».

Łącznie w książce znalazło się 14 prac. Ponieważ konferencja miała charakter interdyscyplinarny, publikowane w niej teksty są różnorodnie: literaturoznawstwo, translatoryka, filozofia. Oprócz badań naukowych autorów ukraińskich książka zawiera prace polskich naukowców. Wydanie poświęcone jest postaci Lema i jego znaczeniu dla współczesnej kultury, światopoglądowi i myślowi filozoficznym, które promuje w swoich utworach. Redaktorami monografii byli Dmytro Szewczuk i Oleksandra Wisycz, których prace są również prezentowane w książce.

Jak powiedział Dmytro Szewczuk, prorektor ds. pracy naukowej i pedagogicznej Akademii Ostrogskiej, w tworzeniu książki uczestniczyło również kilku autorów, którzy nie brali udziału w konferencji.

Książka została wydana przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Jest to projekt niekomercyjny, więc wkrótce zostanie opublikowany w ogólnodostępnym Archiwum Cyfrowym Akademii Ostrogskiej.

Zapytany o aktualność monografii Dmytro Szewczuk odpowiedział: «Jeden z autorów, z którym niedawno rozmawiałem, powiedział mi: «Pracujmy dalej nad Lемом, bo wydaje się, że przewidział wszyściutko, nawet to, co dzieje się teraz na Ukrainie». Lem jest bardzo niepospolitą osobą. Jego utwory dostarczają wiele materiału do zrozumienia tego, co się dzieje we współczesnym społeczeństwie, w relacjach międzyludzkich. Uważam, że rok Lema to nie tylko 2021 (zgodnie

z postanowieniami Senatu i Sejmu RP 2021 obchodzony był jako Rok Stanisława Lema, – aut.). Lem nadal będzie czytany i będzie dawał wiele okazji do zastanowienia».

«Kiedy tego lata byłem we Lwowie i czytałem biografię autora, przyszło mi do głowy, że ciekawie byłoby przejść się trasą, którą przechrządał się Lem po mieście. Myślę, że byłaby to ciekawa atrakcja turystyczna, bo Stanisław Lem jest gwiazdą pierwszej rangi wśród pisarzy science fiction, ma więc wielu wielbicieli. To człowiek o niesamowitej skali» – powiedział Dmytro Szewczuk.

Przypominamy, że w 2021 roku w Polsce i na Ukrainie odbył się szereg wydarzeń poświęconych tak polskiemu pisarzowi, jak i jego twórczości. M. in. w ramach XVI festiwalu «Dni Kina Polskiego» odbył się w Łucku wieczór filmowy poświęcony Stanisławowi Lemowi, a we Lwowie zaprezentowano czytelnikom pierwszą ukraińskojęzyczną biografię pisarza «Lem. Życie nie z tej ziemi», napisaną przez Wojciecha Orlińskiego i przetłumaczoną przez Andrzeja Pawłyżyną.

Anatol Olich

Zdjęcie ze strony Dmytra Szewczuka na Facebooku



## «Він передбачив геть усе»

«Давайте далі працювати з Лемом, бо, здається, він передбачив геть усе, навіть те, що зараз відбувається в Україні», – цитує свого колегу Дмитро Шевчук, упорядник колективної монографії, присвяченої відомому польському фантасту Станіславу Лему та його творам.

У вересні минулого року з нагоди соті річниці з дня народження письменника Національний університет «Острозька академія» у співпраці з Генеральним консульством РП у Луцьку організував польсько-українську конференцію «Футурологічний конгрес. Фантастичні світи Stanisława Lema», присвячену автору-фантасту та його творам. Доповіді, прочитані на ній, лягли в основу однойменної колективної монографії. Книга нещодавно побачила світ у видавництві Національного університету «Острозька академія».

Усього в книгу увійшли 14 робіт. Оскільки конференція була міждисциплінарною, то й опубліковані в ній тексти різнопланові: літературознавство, перекладознавство, філософія. Крім наукових розвідок українських авторів, у книжці видано праці польських науковців. Дослідження присвячено постаті Лема в сучасній культурі, його світогляду та філософським поглядам, які він сповідує у своїх творах. Упорядниками монографії стали Дмитро Шевчук і Oleksandra Wisycz, роботи яких теж представлено у книзі.

Як розповів упорядник Дмитро Шевчук, прореktor із науково-педагогічної роботи Острозької академії, долучилися до створення книги й кілька авторів, які не брали участі в конференції. Книгу видано за сприяння Генерального консульства РП у Луцьку. Це некомерційний проект, тож невдовзі її опублікують у відкритому доступі, в Цифровому архіві Острозької академії.

На запитання про актуальність монографії Дмитро Шевчук відповів: «Один із авторів, із яким я нещодавно розмовляв, сказав: «Давайте далі працювати з Лемом, бо, здається, він передбачив геть усе, навіть те, що зараз відбувається в Україні». Lem – надзвичайно непересічна особистість. Його твори дають багато матеріалу для розуміння того, що відбувається в сучасному суспільстві, в людських взаєминах. Я вважаю, що рік Lema – це не тільки 2021-й (згідно з рішеннями Сенату і Сейму Республіки Польща, у 2021-му відзначали Рік Stanisława Lema, – авт.). І далі Lema будуть читати, а він даватиме поживу для роздумів».

«Коли я влітку цього року був у Львові й читав біографію автора, мені спало на думку, що цікаво було б у місті пройти маршрутом, де ходив Lem. Думаю, це була би цікава туристична atrakція, адже Stanisław Lem – зірка першої величини серед письменників-фантастів, тож має чимало поціновувачів. Це людина неймовірного масштабу», – сказав Дмитро Шевчук.

Нагадаємо, що у 2021 р. у Польщі та Україні пройшла низка заходів, присвячених і самому польському фантастові, і його творам. Зокрема, в рамках XVI фестивалю «Дні польського кіно» в Луцьку відбувся безплатний кіновечір, присвячений Stanisławowi Lemowi, а у Львові на книжковому форумі читачам представили першу україномовну біографію письменника «Lem. Життя не з цієї землі», написану Войцехом Орліньським і перекладену Андрієм Павлішиним.

Анатолій Оlich

Фото зі сторінки Дмитра Шевчука у Facebook

## Рuszyl projekt «Przedsiębiorcze dzieciaki»

### Стартував проєкт «Підприємливі діти»

W łuckich szkołach ruszył polsko-ukraiński projekt edukacyjny «Przedsiębiorcze dzieciaki: Łuck–Lublin», którego start był dwukrotnie przekładany z powodu wojny – podaje departament informacyjny Łuckiej Rady Miejskiej.

5 września w czterech placówkach edukacyjnych w Łucku (Łucki Kompleks Edukacyjny nr 9, Łuckie Gimnazjum nr 21 im. Mychajła Krawczuka, Łuckie Liceum nr 27, Łucki Kompleks Edukacyjny nr 26) rozpoczęła się realizacja projektu «Przedsiębiorcze dzieciaki: Łuck–Lublin». Jest to wspólny program urzędów miast Łuck i Lublin, Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego imienia Łesi Ukrainki.

Program «Przedsiębiorcze dzieciaki» został po raz pierwszy wdrożony w 2018 r. w lubelskich szkołach. Polskie miasto testowało go przez dwa lata i już w 2021 r. przeniosło go na poziom międzynarodowy w ramach współpracy Lublina z Cambridge. W 2022 r. dzięki kontaktom urzędów miejskich Łucka i Lublina, a także przy pomocy organizacji pozarządowej «Efekt Dziecka» w osobie Anny Olchowej, Łuck stał się pierwszym miastem w Ukrainie, które będzie realizowało program «Przedsiębiorcze dzieciaki» w swoich szkołach.

Celem projektu jest kształtowanie przedsiębiorczego myślenia u dzieci, umiejętności finansowych, zapoznanie uczniów z największymi

przedsiębiorstwami Łucka i przybliżenie dziecka do jego społeczności. «Przedsiębiorczy dzieciaki» mogą stać się uczniowie w wieku od 6 do 10 lat. W projekt zaangażowani są również najlepsi studenci Wydziału Pracy Pedagogicznej i Socjalnej Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego, którzy przeszli specjalistyczne szkolenia obejmujące naukę języka polskiego oraz opracowanie odpowiednich programów edukacyjnych.

Projekt «Przedsiębiorcze dzieciaki: Łuck–Lublin» miał ruszyć 24 lutego, lecz wojna przekreśliła te plany. Później start został ponownie odwołany, dopiero we wrześniu rozpoczęto jego realizację. Witając uczestników w sali konferencyjnej Centrum Świadczenia Usług Administracyjnych w Łucku, wiceburmistrz Łucka Iryna Czebeluk podkreśliła: «Ukraina stanie się nowym, lepszym państwem. To młode pokolenie będzie musiało je odbudować, a do tego potrzebne będą znajomość podstaw ekonomii, umiejętności niestandardowego myślenia i podejścia do pracy. Właśnie temu ma służyć udział w tym projekcie».

Źródło: Łucka Rada Miejska

U łuckich szkołach rozpoczyna się polsko-ukraiński projekt edukacyjny «Przedsiębiorcze dzieciaki: Łuck–Lublin», який через війну вже двічі відкладали. Про це повідомило управління інформаційної роботи Луцької міської ради.

Із 5 вересня у чотирьох навчальних закладах Луцька (КЗ «Луцький навчально-виховний комплекс № 9», КЗ «Луцька гімназія № 21 імені Михайла Кравчука», КЗСО «Луцький ліцей № 27», КЗ «Луцький навчально-виховний комплекс № 26 Луцької міської ради Волинської області») розпочалася реалізація проекту «Підприємливі діти: Луцьк–Льблін». Це спільна програма муніципалітетів міст Луцька та Льбліна, факультету педагогіки та психології університету імені Марії Кюрі-Скłodowskiej та Волинського національного університету імені Лесі Українки.

Програма «Підприємливі діти» вперше була реалізована в 2018 р. у льблінських школах. Польське місто апробувало її впродовж двох років і вже в 2021-му вивело на міжнародний рівень у рамках співпраці Льбліна із Кембріджем. У 2022 р. завдяки контактам муніципалітетів Луцька та Льбліна, а також за сприяння громадської організації «Efekt dityni» в особі Анни Ольхової Луцьк став першим містом в Україні, яке реалізує програму «Підприємливі діти» у своїх школах.

Метою проекту є формування у дітей підприємницького мислення, фінансової грамотності, ознайомлення школярів з найбільшими підприємствами Луцька і наближення дитини до її громади. Стати «підприємливими дітьми» можуть учні віком від 6 до 10 років. У проєкті також задіяні найкращі студенти факультету педагогічної та соціальної роботи ВНУ, які пройшли профільну підготовку, що охоплювала вивчення польської мови та розробку відповідних навчальних програм.

Проєкт «Підприємливі діти: Луцьк–Льблін» мав розпочатися 24 лютого, але війна перекреслила ці плани. Згодом start скасовувався ще раз, і все ж у вересні реалізація проєкту почалася. Вітаючи його учасників у конференц-залі луцького ЦНАПу, заступниця Луцького міського голови Ірина Чеbeluk наголосила: «Україна стане новою, кращою державою. Відбудувати її доведеться саме молодому поколінню, і вам у цьому знадобляться знання основ економіки, вміння неординарно мислити, працювати, які може дати участь у цьому проєкті».

Джерело: Луцька міська рада



# W Czortkowie upamiętniono Lecha i Marię Kaczyńskich

## У Чорткові вшанували пам'ять Леха та Марії Качинських

W ramach obchodów 500-lecia nadania Czortkowowi praw miejskich w mieście odsłonięto skwer i pomnik poświęcony Lechowi i Marii Kaczyńskim, polskiej parze prezydenckiej, która zginęła w Katastrofie Smoleńskiej w 2010 r. Uroczystość miała miejsce 4 września.

Skwer powstał w celu uczczenia partnerstwa Ukrainy i Polski oraz podziękowania za ogromne wsparcie, którego Polska udziela ukraińskiemu narodowi od chwili rozpoczęcia przez Rosję pełnoskalowej agresji na Ukrainę.

Lech Kaczyński był prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2005–2010. W 2010 r. wraz z małżonką Marią Kaczyńską i 94 przedstawicielami najwyższych władz państwowych, działaczy społecznych i duchowieństwa zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Delegacja leciała tam, by uczcić ofiary Zbrodni Katyńskiej.

Prace na skwerze dofinansowało Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie, które od dłuższego czasu współpracuje z Czortkowską Radą Miejską. Wspólnie urządzili skwer w pobliżu Szkoły nr 6 przy ulicy Żalizinowej w Czortkowie. Ułożono tu nowy bruk, postawiono ławki i latarnie. Na skwerze usytuowano pomnik Lecha i Marii Kaczyńskich. Obok posadzono dwa dęby ku ich czci.

Na uroczystość do Czortkowa przybył Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki, Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak i wicekonsul Teresa Chruszcz, attaché obrony przy Ambasadzie RP na Ukrainie, komandor Maciej Nałęcz, członkowie zarządu PZU S.A. Ernest Bejda i Andrzej Jaworski, prezes zarządu «Plastiks Ukraina» Ireneusz Derek, Jacek Adrian Matusiak i Paweł Grzesik z zarządu «PZU Ukraina» oraz biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Kościoła rzymskokatolickiego Edward Kawa.

Przybyli także: przewodniczący Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Państwowej Wołodymyr Trusz, mer Czortkowa Wołodymyr Szmatko, deputowani Rady Najwyższej Ukrainy Eugenia Krawczuk i Wołodymyr Hewko, przedstawiciele polskich organizacji i katolickich parafii, w tym liczna delegacja Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu.

Uroczystość rozpoczął przewodniczący Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Państwowej Wołodymyr Trusz. Odczytał list prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskigo z okazji 500-lecia nadania Czortkowowi praw miejskich oraz odsłonięcia skweru pamięci ku czci polskiej pary prezydenckiej, natomiast Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki – od prezydenta Polski Andrzeja Dudy. List do uczestników uroczystości skierował także premier Mateusz

Morawiecki. Odczytał go Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak.

«Tragiczna śmierć prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego wraz z małżonką Marią Kaczyńską w Katastrofie Smoleńskiej 2010 r. była ogromną stratą nie tylko dla narodu polskiego, ale również dla Ukraińców. Pamiętamy wysiłki Lecha Kaczyńskiego na rzecz rozwoju demokracji w Polsce, stosunków polsko-ukraińskich i pojednania naszych bratnich narodów. On rozumiał, na ile ważna jest Ukraina dla Europy i robił wszystko co możliwe dla wsparcia naszego kraju. Lech Kaczyński ubolewał nad losem Europy i bezpieczeństwa europejskiego. Stał się przykładem śmiałego lidera, którego działania zmieniają historię», – zaznaczył w swoim liście prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

«Z uznaniem przyjąłem wiadomość o dzisiejszej uroczystości w Czortkowie. Jest mi bardzo przyjemnie, że na skwerze imienia Lecha Kaczyńskiego będzie stał monument poświęcony polskiej parze prezydenckiej. Dziękuję również za wybór daty dla tej uroczystości, przecież dziś mija 500. rocznica nadania Czortkowowi praw miejskich przez króla Zygmunta I Starego – władcę Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego» – napisał prezydent RP Andrzej Duda.

Przewodniczący społecznego komitetu budowy skweru Jacek Adrian Matusiak powiedział, że poznał Lecha Kaczyńskiego w latach 70. i miał zaszczyt z nim pracować. Odczytał także list z podziękowaniami od Jarosława Kaczyńskiego – brata Lecha Kaczyńskiego, prezesa partii «Prawo i Sprawiedliwość». Następnie wspólnie z merem Czortkowa Wołodymyrem Szmatko odsłonił pomnik pary prezydenckiej.

Biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Kościoła rzymskokatolickiego Edward Kawa, ks. dziekan i kapelan wojskowy Marian Popielar oraz biskup Tarnopolsko-Terebowlańskiej Diecezji Prawosławnej Cerkwi Ukrainy Pawło Krawczuk poświęcili skwer i pomnik. Następnie odbyło się złożenie kwiatów pod monumentem.

Po uroczystości zgromadzeni wysłuchali opowieści o historii Czortkowa przedstawionych w języku polskim oraz obejrzeli występy muzyczne przygotowane przez miejscowe zespoły.

Alła Flissak,  
Polskie Centrum Kultury i Edukacji  
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu  
Fot. Alła Flissak, Anatol Sydiaha

У рамках відзначення 500-річчя надання Чорткову магдебурзького права в місті відкрили сквер та монумент пам'яті Леха та Марії Качинських, польської президентської пари, яка загинула у Смоленській катастрофі 2010 р. Захід відбувся 4 вересня.

Сквер збудовано як свідчення партнерства України й Польщі та на знак подяки за величезну підтримку, надану Польщею українському народові з початку повномасштабного вторгнення Росії в Україну.

Лех Качинський був президентом Республіки Польща у 2005–2010 рр. У 2010 р. він разом із дружиною Марією Качинською та 94 польськими високопосадовцями, громадськими діячами і духовенством загинув у авіакатастрофі біля Смоленська (Російська Федерація). Delegacja летіла вшанувати жертв Катинського злочину.

Фінансування робіт у сквері здійснила громадська спілка «Міжнародне товариство польських підприємців в Україні», яка вже тривалий час співпрацює з Чортківською міськрадою. Зокрема, спільними зусиллями вони облаштували сквер поблизу школи № 6 на вулиці Жалізничній у Чорткові. Тут поклали нову бруківку, встановили лавки та ліхтарі. У сквері облаштували монумент на пам'ять про Леха та Марію Качинських. Поруч висадили два дуби на їхню честь.

На захід до Чорткова прибули Надзвичайний і Повноважний Посол Польщі в Україні Бартош Ціхоцький, Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк та віцеконсул Тереза Хрущ, аташе з питань оборони Посольства РП в Україні, капітан Мацей Наленч, члени правління групи PZU S. A. Ernest Bejda та Анджей Яворський, голова правління «Пластикс Україна» Іренеуш Дерек, Яцек-Адріан Матусяк та Павел Гжесік із правління «ПЗУ Україна» та єпископ-помічник Львівської архієпископії Римо-католицької церкви Едвард Кава.

На відкритті також були присутні голова Тернопільської обласної військової адміністрації Володимир Труш, міський голова Чорткова Володимир Шматко, народні депутати України Євгенія Кравчук та Володимир Гевко. Прибули представники польських організацій та римо-католицьких парafій області, зокрема численна делегация Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі.

Розпочав захід голова Тернопільської ОВА Володимир Труш. Він зачитав звернення президента України Володимира Зеленського з нагоди 500-ліття Чорткова та відкриття скверу пам'яті польської президентської пари, а посол Польщі в Україні Бартош Ціхоцький – від президента Польщі Анджея Дуди. Своє звернення надіслав також прем'єр-міністр Польщі Матеуш Моравецький. Його зачитав

Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк.

«Трагічна загибель у Смоленській катастрофі 2010 р. президента РП Леха Качинського і його дружини Марії стала величезною втратою не лише для польського народу, але й для нас, українців. Ми пам'ятаємо, яких неймовірних зусиль доклав Лех Качинський задля процвітання демократичної Польщі, розвитку українсько-польських відносин та поєднання наших братніх народів. Він розумів, наскільки важливою є Україна для Європи, і робив усе можливе для підтримки нашої держави. Лех Качинський щиро вболівав за долю Європи і європейської безпеки. Він став прикладом сміливого лідера, чії дії змінюють історію», – зазначив у своєму листі президент України Володимир Зеленський.

«З великою шаную я прийняв звістку про сьогоднішню урочисту подію в Чорткові. Мені неймовірно приємно, що в місцевому сквері імені Леха Качинського стоятиме монумент, присвячений польській президентській парі. Дякую за вибір дати для цієї урочистої події, адже сьогодні випадає 500-та річниця, відколи Чортків отримав магдебурзьке право від правителя Польщі та Великого князівства Литовського Сигізмунда I Старого», – написав президент РП Анджей Дуда.

Голова громадського комітету побудови скверу Яцек-Адріан Матусяк розповів, що знав Леха Качинського особисто з 1970-х рр. та мав честь працювати разом із ним. Він прочитав подяку від Ярослава Качинського – брата Леха Качинського, очільника партії «Право і справедливість». А тоді разом із міським головою Чорткова Володимиром Шматком відкрив пам'ятник, присвячений президентському подружжю.

Єпископ-помічник Львівської архієпископії Римо-католицької церкви Едвард Кава, ксьондз-декан і військовий капелан Мар'ян Попеляр, владику Тернопільсько-Теребовлянської єпархії ПЦУ Павло Кравчук здійснили чин освячення скверу та пам'ятного знаку. Після цього гості поклали квіти до нього.

Згодом присутні могли послухали розповідь про історію Чорткова польською мовою та насолодитися музичним дарунком, який підготували художні колективи міста.

Alła Flissak,  
Польський центр культури та освіти  
імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі  
Фото: Алла Фліссак, Анатолій Сидяга





# Школа przy SKP imienia Ewy Felińskiej rozpoczęła nowy rok szkolny

## Школа при ТПК імені Еви Фелінської розпочала новий навчальний рік

4 września rozpoczął się nowy rok szkolny w Szkole Sobotnio-Niedzielnej działającej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu.

4 вересня стартував новий навчальний рік у суботньо-недільній школі, яка діє при Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської.

Po wakacjach szkoła nauki języka polskiego, działająca w Łucku przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu, wznowiła proces edukacyjny. Jak poinformował dyrektor szkoły, Aleksander Świca, w sobotę, 4 września, odbyły się pierwsze zajęcia dla najmłodszych uczniów, czyli tych, którzy dopiero rozpoczynają naukę języka polskiego. Do tych grup uczęszczają dzieci uczące się w klasach 2–6 szkół podstawowych.

Po rozpoczęciu pełnoskalowej zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę stacjonarna nauka w szkole została przerwana. Nauczyciele szkoły postanowili pozostawić tablicę nienaruszoną, z zapisami naniesionymi podczas ostatniej, przedwojennej lekcji. 4 września po raz pierwszy od dłuższego czasu pojawiły się na niej nowe napisy. Życie toczy się dalej.

Szkoła języka polskiego przy SKP imienia Ewy Felińskiej oferuje obie formy kształcenia: naukę stacjonarną oraz naukę na odległość. Lekcje off-line będą odbywały się w sali towarzystwa. Dyrekcja Wołyńskiego Teatru Muzyczno-Dramatycznego im. Tarasa Szewczenki zgodziła się zapewnić uczniom schronienie na wypadek alarmu przeciwlotniczego, ponieważ Stowarzyszenie nie posiada własnego schronu przeciwbombowego. Wspólnota prawosławnej katedry Świętej Trójcy, która jest jednocześnie jednym z najbliższych schronów, również pozwoliła, aby w razie potrzeby można było przeczekać niebezpieczny czas w dolnej cerkwi. «Podczas alarmów nasza cerkiew jest otwarta dla wszystkich, więc zapraszamy» – zapewnił wierni.

Do szkoły SKP imienia Ewy Felińskiej zapisały się nie tylko dzieci – wśród grup stacjonarnych jest jedna dla dorosłych. Ponadto polscy nauczy-



cieli, czyli native speakerzy, skierowani przez ORPEG prowadzą lekcje on-line dla tych, którzy już mówią po polsku, ale chcieliby podnieść poziom znajomości języka.

Anatol Olich

Zdjęcie udostępnione przez Aleksandra Świcę

ucznów, tobo tych, хто тільки розпочав вивчення польської. У цих групах навчаються діти, які ходять до 2–6 класів загальноосвітніх шкіл.

Після початку повномасштабної збройної агресії Росії проти України стаціонарне навчання у школі було перерване. Вчителі вирішили залишити шкільну дошку недоторкованою, із темою, яку вивчали на останньому, довоєнному, уроці. І ось уперше за довгий час на дошці з'явилися нові слова. Життя триває.

Школа з вивчення польської мови у ТПК імені Еви Фелінської пропонує обидві форми навчання: і звичайне у класі, й дистанційне. Уроки офлайн відбуватимуться у класі товариства. Дирекція Волинського музично-драматичного театру імені Тараса Шевченка погодилася у випадку повітряної тривоги надавати учням сховок, оскільки власного бомбосховища товариство немає. Православна громада Свято-Троїцького кафедрального собору, який теж є одним із найближчих сусідніх сховищ, погодилася, що у випадку необхідності можна буде перечекати небезпечний час у нижньому храмі. «Під час тривоги наш храм відчинений для всіх, тож і вам будемо раді», – запевнили віряни.

До школи при ТПК імені Еви Фелінської записалися не лише діти – серед офлайн-груп є група для дорослих. Викладачі-поляки, тобто носії мови, ведуть також онлайн-уроки для тих, хто вже володіє польською мовою і хотів би покращити її рівень.

Анатолій Оліх  
Фото надав Олександр Свіца



Z okazji jubileuszu 80-lecia  
przesyłamy bukiet kwiatów  
i najserdeczniejszych życzeń

### PANI DANUCIE RÓWIEŃSKIEJ

współzałożycielce Stowarzyszenia Kultury Polskiej  
im. Ewy Felińskiej na Wołyniu.

Pani Danuta była jednym z prezesów SKP w latach 90., jest  
aktywną członkinią naszej organizacji  
oraz parafianką katedry Świętych Piotra i Pawła,  
na rzecz odzyskania której również aktywnie działała  
na przełomie lat 80.–90.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej  
oraz Redakcja Monitora Wołyńskiego



## Підручники для вивчення польської мови доступні у pdf-форматі

Центр удосконалення вчителів товариства «Wspólnota Polska» опублікував для безплатного завантаження електронні версії підручників для різних вікових груп і мовних рівнів.



Центр, зокрема, пропонує:  
– серію «Język polski bez granic» для вивчення польської мови як іноземної українськими учнями;  
– серію «Emi i Maks» для наймолодших непольськомовних учнів;  
– серію «Biało-Czerwoni» для дітей і молоді, які розуміють польську мову, але не спілкуються нею;  
– «Album o Polsce» – альбом про найцікавіші місця в Польщі;

– «Po prostu po polsku» – підручники, що містять адаптовані тексти культурної тематики для IV–VI класів.

Усі книги можна завантажити на сайті: [www.odnswp.pl/publikacje](http://www.odnswp.pl/publikacje).

Підручники в паперовій версії можна замовити, заповнивши формуляр заявки на згаданому вище сайті або за допомогою електронної пошти: [wydawnictwoodnswp@gmail.com](mailto:wydawnictwoodnswp@gmail.com).

Джерело: [odnswp.pl](http://odnswp.pl)



# Operacja Polska w historii mojej rodziny.

## Часть 3

## Польська операція в історії моєї родини.

### Частина 3

Летом 1943 р. німецька адміністрація постановила збачати місця масових поховань в Винниці. Вістка про чисельні жертви розстрілів швидко розійшлася навколишніми селами. Мої прабабці Оляна і Мар'яна також удалися до розкопаних гробів в пошуку своїх чоловіків.

Кілька місяців раніше, в лютому 1943 р., розeszła się wiadomość o masowych mordach polskich jeńców wojennych dokonanych przez reżim sowiecki w kilku miejscach, m.in. w więzieniu miasta Kalinin (obecnie Twer), w Charkowie i w lesie w obwodzie smoleńskim. To właśnie ten las dał nazwę Zbrodni Katyńskiej. Reżim nazistowski, który sam w sobie nie był lepszy od sowieckiego reżimu bolszewickiego, próbował osiągnąć dwa cele ujawniając szczegóły Zbrodni Katyńskiej: wybielić się w oczach międzynarodowej opinii publicznej i jeśli nie przeciągnąć Polaków na swoją stronę, to przynajmniej podważyć taktyczny polsko-sowiecki sojusz wojskowy. Mord w Winnicy Niemcy zamierzali wykorzystać do tych samych celów propagandowych. Dla większego rozgłosu powołano międzynarodową komisję, w skład której weszli eksperci medycyny sądowej z 11 krajów europejskich. O tym, że było to posunięcie propagandowe, świadczy fakt, że Niemcy nie prowadzili wykopalisk ani w 1941, ani w 1942 r., chociaż poinformowano ich o rzekomych masowych pochówkach ofiar sowieckiego reżimu.

**Prace ekshumacyjne w Winnicy prowadzono od czerwca do września 1943 r.** Zespół śledczy skończył je 18 października. W tym czasie zbadano trzy miejsca z tajnymi masowymi grobami – cmentarz prawosławny, ogród przy Lityńskiej Szosie oraz Park Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego. Nieludzkie władze dopuściły się straszliwego bluźnierstwa: w parku, aby ukryć ślady zbrodni, sowieci wybudowali alejki na grobach, zainstalowali karuzele, kioski, urządzili placyk przeznaczony do tańca i gabinet krzywych luster. Należy dodać, że po powrocie reżimu komunistycznego park ponownie stał się miejscem rozrywki, a nawet po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości miejscowi mieszkańcy przez wiele lat musieli zabiegać o zgodę władz na postawienie chociażby pamiątkowego krzyża. Pomnik rosyjskiego proletariackiego pisarza Maksyma Gorkiego został zdemontowany dopiero 29 kwietnia 2022 r., czyli już podczas otwartej rosyjskiej agresji. Kiedy byłem w Winnicy i spacerowałem po parku, nie miałem pojęcia, że to właśnie tutaj mogli zostać pochowani moi bliscy, bo w czasach Związku Radzieckiego mówienie o tym było w rodzinie tematem tabu. Ale Pan Bóg ochronił mnie od jeżdżenia na karuzeli i odwiedzin gabinetu krzywych luster zainstalowanego na grobach moich przadków.

W oficjalnym raporcie komisji kryminalistyczno-medycznej, na czele której stanął przewodniczący Niemieckiego Stowarzyszenia Medycyny Sądowej i Kryminalistyki, dyrektor Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki Uniwersytetu Halle-Wittenberg, profesor Gerhard Schröder, czytamy: «W sumie odkryto 9432 ciała. Spośród nich 169 to były zwłoki kobiece [...] Wykopaliska zostały zakończone, lecz w tym czasie działka III (Park Publiczny) pozostała niekompletnie zbadana ze względu na jej duże rozmiary, więc jest całkiem prawdopodobne, że w przyszłości mogą być odkryte inne pochówki. Na podstawie charakterystycznych cech fizycznych, łaitek na ubraniach i znalezo-

nych dokumentów stało się możliwym zidentyfikowanie 679 ofiar (7,2 % ogólnej liczby)».

Więźniom strzelano z bliskiej odległości w tył głowy z broni małokalibrowej wyprodukowanej, według ekspertyzy Technicznego Instytutu Kryminalistyki Zarządu Dochodzeń Kryminalnych Rzeszy, w Związku Radzieckim. Więźniowie, z wyjątkiem kilkudziesięciu kobiet, byli ubrani, prawie wszyscy mieli związane ręce.

Jednocześnie należy podkreślić, że nie były to jedyne ofiary sowieckiego reżimu. Komisja nie zajmowała się ofiarami, które zamordowano w miejscowym więzieniu podczas wycofywania się bolszewików z Winnicy w 1941 r., oraz odnalezionymi zwłokami żołnierzy Armii Czerwonej rozstrzelanych w pobliżu dworca, skrępowanych po kilka ciał drutem kolczastym. Nie zbadano też dużego zbiorowego grobu w Parku Kozycyckiego – ofiar Czeka-GPU z 1923 r.

Teraz, kiedy są dostępne odtajnione dokumenty, z aktów potwierdzenia wykonania wyroku udało się ustalić, że winnicke egzekucje podczas Operacji Polskiej wykonywał lejtnant NKWD Bielski. W niektóre dni zabijał po ponad sto osób.

**Latem 1943 r. cała Winnica była przesiąknięta odorem trupów, bo prawie codziennie wykopywano kolejne ciała.** W sumie odnaleziono ponad 90 masowych grobów. Znalezione ciała pogrzebano według obrządku prawosławnego. W sumie odbyło się 19 publicznych pogrzebów ofiar.

Żony i matki, których mężowie i synowie trafili w ręce NKWD, jechały do Winnicy, aby znaleźć i pochować szczątki swoich bliskich, ponieważ prawie nie było już nadziei, że żyją. Ciała leżały w ziemi od około pięciu lat, ponadto były posypane wapnem, więc identyfikacja biorąca pod uwagę wygląd była niemożliwa. Rozpoznawano je albo po cechach fizycznych ciała zamordowanego (kalectwach), szczątkach dokumentów, rzeczach osobistych, albo w większości przypadków po ubiorze. Wśród wyciągniętych z grobów rzeczy znaleziono też szaty kapłańskie, w tym ornaty katolickie, a także pieczętki kościelne, liczne medaliki katolickie, krzyże i różańce.

Niemcy dokumentowali wyniki identyfikacji w protokołach. Na ich podstawie w 1944 r. ukazał się w Berlinie 282-stronicowy zbiór dokumentów i zdjęć «Amtliches Material zum Massenmord von Winniza» – «Materiały oficjalne dotyczące masowego mordu w Winnicy».

Улітку 1943 р. німецька адміністрація вирішила дослідити місця масових поховань у Винниці. Вістка про знайдені чисельні жертви розстрілів швидко розійшлася навколишніми селами. Мої прабабці Оляна та Мар'яна теж поїхали до розкопаних могил – шукати тіла своїх чоловіків.

Кількома місяцями раніше, в лютому 1943 р., стало широко відомо про здійснене советським режимом масове вбивство польських військовополонених у кількох місцях, зокрема в тюрмі міста Калінін (зараз Твер), у Харкові та в лісі на Смоленщині. Саме цей ліс і дав назву, під якою історія знає цей злочин – Катинський. Нацистський німецький режим, який сам був анітрохи не кращим за советський більшовицький, намагався висвітленням деталей Катинського злочину досягнути двох завдань: обілити себе в очах міжнародної громадськості та, якщо не схилити поляків на свій бік, то хоча би зруйнувати ситуативний польсько-советський військовий союз. Із тією ж пропагандистською метою німці мали намір використати й Винницьке вбивство. Для більшого розголосу було скликано міжнародну комісію, до якої увійшли судмедексперти з 11 європейських країн. Про те, що це був пропагандистський крок, свідчить той факт, що німці не проводили розкопок ані в 1941 р., ані в 1942 р., хоча були поінформовані про ймовірні масові поховання жертв советського режиму.

**Розкопки у Винниці проводили з червня до вересня 1943 р.** Слідча бригада припинила свою роботу 18 жовтня. За цей час дослідили три місця з таємними масовими могилами: православний цвинтар, сад на Літинському шосе та парк культури і відпочинку імені Горького. Нелюдська влада учинила страшне блюзнірство: в парку, аби приховати сліди злочину, совети на могилах розбили алеї, встановили каруселі, кіоски, танцювальний майданчик, кімнату сміху. До речі, коли комуністичний режим повернувся, парк знову став місцем розваг, і навіть після відновлення Україною незалежності ще довгі роки місцеві жителі домagalіся у влади дозволу встановити хоча би пам'ятний хрест. Пам'ятник російському пролетарському письменнику Максиму Горькому демонтували лише 29 квітня 2022 р., тобто вже під час відкритого вторгнення росії. Я, буваючи у Винниці і прогулюючись парком, гадки не мав, що саме тут могли поховати мої рідних, адже за часів Советського Союзу розмови про це були в сім'ї темою-табу. Але Бог мене милував від катання на каруселях і відвідування кімнати сміху, встановлених на могилах моїх прадідів.

В офіційному звіті судово-медичної експертизи, яку очолив голова Німецького товариства судової медицини та криміналістики, директор Інституту судової медицини та криміналістики університету Галле-Виттенберг, професор Герхард Шрьодер, написано: «Виявлено всього 9432 тіла. З них 169 трупів були жіночі [...]. Розкопи були припинені, коли ділянка III (громадський парк) лишалася не до кінця обстеженою через її великі розміри, тож цілком імовірно, що в майбутньому будуть виявлені ще й інші поховання. На основі характерних фізичних ознак, міток на одязі та знайдених документів вдалося розпізнати 679 жертв (7,2 % від загальної кількості)».

Ув'язнених вбивали пострілом у потилицю з близької відстані із дрібнокаліберної зброї, виготовленої, за висновками експертизи Технічного інституту кримінології управління кримінальних розслідувань Рейху, в Советському Союзі. В'язні, за винятком кількох десятків жінок, були одягнені, майже у всіх були зв'язані руки.

При цьому варто наголосити, що це не були єдині жертви советського режиму. Комісія не займалася жертвами, знайденими у в'язниці при відступі більшовиків із Винниці в 1941 р., і червоноармійцями, яких було знайдено розстріляними біля вокзалу, скрученими по кілька осіб до купи колючим дротом. Також не розкопували великої могили в парку імені Козьцького – жертв ЧК-ГПУ в 1923 р.

Уже тепер, коли є доступ до документів, із розстрілених актів вдалося встановити, що винницькі екзекуції під час Польської операції виконував лейтенант НКВД Бельський. У деякі дні він розстрілював понад сотню людей.

**У те літо 1943 р. усією Винницею пройшов трупний запах, адже майже щодня віднаходили все нові й нові тіла.** Загалом було знайдено понад 90 масових могил. Усі тіла поховали за православним обрядом. Усього відбулося 19 громадських похоронів жертв.

Жінки й матері, чії чоловіки й сини потрапили в лабеті НКВД, добиралися до Винниці, аби знайти та поховати останки своїх близьких, адже надії на те, що вони були живі, майже не було. Тіла вже лежали близько п'яти років у землі, до того ж пересипані вапном, тому упізнання за зовнішністю було неможливим. Ідентифікували або за фізичними особливостями тіла вбитого (каліцтво), рештками документів, особистими речами, або, у більшості випадків, за вбранням. Серед викопаних речей знаходили священницьке облачення, зокрема католицькі орнати, а ще костельні печатки, багато католицьких медальйонів, хрестиків і розаріїв.

Німці фіксували результати упізнання у протоколах. На їх основі в 1944 р. у Берліні видали 282-сторінковий збірник документів і фото «Amtliches Material zum Massenmord von Winniza» – «Офіційні матеріали щодо масового вбивства у Винниці».

Усього із 9439 жертв опізнали 679 осіб, зокрема 17 чоловіків із мого села, хоча, як я вже писав, їх лише





Споśród 9439 ofiar zidentyfikowano 679 osób, w tym 17 mężczyzn z mojej wsi Szostakówka na Winniczyźnie, choć, jak już pisałem, w ramach samej tylko Operacji Polskiej zostało ich zamordowanych nie mniej niż stu. Z różnych powodów nie wszyscy mogli dotrzeć do Winnicy, żeby zidentyfikować swoich rozstrzelanych krewnych.

Ubrania w tamtych latach były w większości ręcznej roboty, dlatego często właśnie po odzieży rozpoznawano ciała. Moja prababcia Mariana, matka mojej babci Józefy, rozpoznała spodnie i fufajkę swojego męża Mariana Kryszyny. Prababcia Olana, matka mojego dziadka Albina, rozpoznała czapkę swojego męża Józefa Dzorca. W tych grobach żona Maria rozpoznała płaszcz Andrzeja Kryszyny, brata mojego pradziadka Mariana (rozstrzelano ich razem), a żona Mariana (imienniczka mojej prababci) rozpoznała po spodniach swojego męża Nikodema, brata Józefa Dzorca (ojca mojego dziadka Albina).

**W sumie w Winnicy wraz z kuzynami oraz ciotką Pauliną zginęło około 20 osób z mojej rodziny.** Można więc powiedzieć, że mam w tym mieście własny masowy grób. W przypadku mojej rodzinnej wsi ta tragedia chyba nie jest wyjątkowa: w Szostakówce represje sowieckie dotknęły niemal każdą rodzinę.

Dlaczego zostali zabici? I po co? Słusznym wydaje się wniosek zawarty w Raporcie o wynikach śledztwa kryminologicznego w sprawie masowych mordów w Winnicy, podpisanym przez radcę stanowego, nadinspektora policji Klaassa w dniu 16 listopada 1943 r.: «Ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić, że w każdym indywidualnym przypadku żadnych uzasadnionych podstaw do pozbawienia wolności i życia obywateli cywilizowanego społeczeństwa, rządzonego przez konstytucję i prawo, absolutnie nie ma. Utajnienie morderstw i pochówków ofiar wskazuje również, że ci ludzie nie popełnili żadnego przestępstwa ściganego z mocy prawa, a zatem ich sprawy nie mogły być rozpatrywane w zwykłej procedurze sądowej. Tak więc działania NKWD wobec ludności ukraińskiej należy uznać za morderstwo dokonane z zimną krwią i terroryzm, których jedynym celem było doprowadzenie ludności do stanu zastraszenia i terroryzowania, aby utrzymać ich w uległości».

**W mojej pamięci została wyryta opowieść babci Józefy Kryszyny.** Kiedy w 1943 r. jej matka Mariana pojechała do Winnicy na identyfikację ciała, przywiozła stamtąd spodnie swojego męża Mariana. Spodnie, które leżały w masowym grobie przez pięć lat. W jakim celu tak postąpiła?

Czas był trudny, a ona, z łaski władz sowieckich, została wdową z trójką dzieci, a w dodatku opiekowała się starą matką. Nie miała krewnych, którzy mogliby jej w jakikolwiek sposób pomóc – mężczyźni, jak wspominałem, zostali prawie wszyscy zamordowani przez sowieckich bandytów. Tu trzeba cofnąć się o kilkanaście lat i przypomnieć, że przed opisanymi wydarzeniami, w 1930 r., jej ojciec (mój prapradziadek) Karol Kuszniar i jego dwaj synowie, bracia prababci Jan i Józef, zostali rozkułaczani i wysłani na Syberię. Więc dobrze wiedziała, co to jest prawdziwa nędza. Zaznaczę, że «dzięki» władzom sowieckim mam teraz krewnych nad Bajkałem.

Prababcia Mariana wyprała te spodnie, później nosili je jej synowie Adolf i Kazimierz. Trupiego smrodu nie dało się usunąć przez pranie, było go czuć przez kilka lat. Pies, gdy te spodnie wieszano na podwórku po kolejnym praniu, wył w sposób przerażający. Babcia bardzo dobrze to zapamiętała, bo w 1943 r. miała już 18 lat.

**Moją uwagę przykuł jeden szczegół: w niemieckich dokumentach w wykazach osób zidentyfikowanych wszyscy mieszkańcy Szostakówki, narodowość których w sprawach została zapisana jako polska, są odnotowani jako Ukraińcy.** Czy było to celowe fałszowanie ze strony Niemców, czy ukrywanie prawdy przez krewnych osób zamordowanych, dziś chyba nie da się ustalić. Najprawdopodobniej Niemcy specjalnie zabronili podkreślenia faktu, że wśród zabitych było wielu Polaków, sztucznie zwiększając odsetek zabitych Ukraińców. Wszystko to chyba zostało zrobione w celach propagandowych, aby zachęcić Ukraińców do wstąpienia do armii niemieckiej, która potrzebowała wielu żołnierzy na froncie wschodnim. Niemcy nie chcieli kolejnego Katynia, bo jego ujawnienie nie odniosło oczekiwanych skutków.

Teraz nie ma wątpliwości, że wśród tych, którzy zginęli z rąk NKWD w Winnicy, odsetek Polaków jest duży. Wydaje się, że wreszcie historycy polscy i ukraińscy naprawdę zainteresowali się tym tematem, więc mamy nadzieję, że wkrótce zobaczymy efekty ich pracy.

**Prababcia Olana Dzorzec, mimo że na własne oczy widziała wyjętą z grobu czapkę męża Józefa, do końca życia w głębi duszy żywiła nadzieję, że może on przeżył.** Mimo wszystko nie chciała uwierzyć w jego śmierć. Już w latach 50., kiedy do wsi przybył wędrowny fotograf, poprosiła go o skomponowanie z osobnych zdjęć wspólnie z mężem fotografii, gdyż takowej nie mieli. Tak powstało zdjęcie, które ukazało się w 15. numerze «Monitora Wołyńskiego».

Nie sposób nie podziwiać bohaterstwa tej kobiety, która sama wychowała siedmiorgo dzieci. Mimo że nie miała wykształcenia i przez całe życie była niewolnicą w kolchozie, nadal pozostawała osobą wewnątrznie wolną. Tak więc w 1960 r. zwróciła się do władz z oświadczeniem, w którym poprosiła o poinformowanie jej o tym, co stało się z jej mężem i wkrótce wywalczyła jego rehabilitację.

**Zbrodnia Winnicka przez wiele dziesięcioleci pozostawała tematem zamkniętym.** Nie było o niej żadnych publikacji, nawet w kręgu rodzinnym ludzie woleli o tym nie mówić. Pierwsze nieśmiałe wzmianki o Wielkim Głodzie i Wielkim Terrorze pojawiły się w prasie dopiero w czasach pierestrojki, w połowie lat 80. W większości rodziny niewiele wiedziały o losach swoich bliskich, ponieważ dokumenty w owym czasie nadal pozostawały utajnione.

Jak już wspomniano, sowieckie represje dotknęły prawie każdą rodzinę w naszej wsi. Kiedy kilkanaście lat temu zacząłem badać historię mojej ojczyzny, doszedłem do wniosku, że pradziadkowie prawie wszystkich moich kolegów z klasy również zostali zabici w Winnicy. Nie mogę jednoznacznie powiedzieć, czy wiedzieli o tym, kiedy chodzili do szkoły, ale nigdy nie rozmawialiśmy na ten temat. Mało tego, niektórzy powiedzieli mi, że o losie swoich bliskich dowiedzieli się dopiero z mojej książki «Szarogród. Zarys historii miasta i jego mieszkańców», którą opublikowałem w 2020 r.

O polskim pochodzeniu w naszym środowisku też nie rozmawiano. W ogóle. Lata 30. nie minęły bez śladu. Fakt z historii mojej rodziny: w 1943 r. z całej naszej polskiej wsi (choć rozumieć, że nie posiadam wszystkich informacji) tylko mój dziadek Albin przyznał, że jest Polakiem z narodowości, kiedy został zmobilizowany do armii. Dziadek, podobnie jak jego ojciec Józef, został artylerzystą, do końca II wojny światowej służył w 18, a następnie 84 Pułku Artylerii Przeciwnocelowej Wojska Polskiego. Po wojnie jeszcze rok służył w Gryficach, a w październiku 1946 r. wrócił do rodzinnej wsi.

Moji rodzice na temat represjonowanych przodków nie rozmawiali. O moim pradziadku Marianie, Wielkim Głodzie, okupacji rumuńskiej i powojennym głodzie wiedziałem tylko ze słów babci Józefy. Ojciec chrzestny mojego brata, Mikołaj Pytelko, opowiedział mi jako dziecku o śmierci swoich bliskich w 1933 r. Był jedynym ocalałym z rodziny – dzięki temu, że dokarmił go mój pradziadek Marian. Generalnie wydaje mi się, że już jako nastolatek wiedziałem więcej o wspomnianych wydarzeniach niż moi rodzice.

Dopiero w latach 90. można było uzyskać nieznane wcześniej informacje z szeregu przedruków publikacji zagranicznych na temat zbrodni w Winnicy. W 1994 r. ukazał się poważny zbiór dokumentów zatytułowany «Winnica: Zbrodnia bezkarna». Jednak prawdziwy przełom nastąpił w 2015 r., kiedy w Ukrainie weszła w życie ustawa «O dostępie do archiwów organów represyjnych komunistycznego reżimu totalitarnego z lat 1917–1991». Dopiero od tego czasu potomkowie osób represjonowanych mieli okazję zapoznać się z odtajnionymi sprawami sowieckich służb specjalnych Czeka–NKWD–KGB.

\*\*\*

Mówi się, że historia lubi się powtarzać. Dla nas, obywateli Ukrainy, niezależnie od naszej narodowości, jest całkiem oczywiste, że mordercy w Buczy, Borodianie, Mariupolu i innych ukraińskich miastach i wsiach mają te same korzenie, co Zbrodnia Winnicka. Wcale nie są przypadkiem ani maniackalnym pragnieniem kolejnego szalonego putina. W tych zbrodniach jest ten sam sprawca, stosuje te same metody – terror, tortury, strzał w tył głowy. Ta bestia to niemoralne, żarłoczne, krwawe imperium rosyjskie zbudowane na kłamstwie. Tylko znając prawdę, przekazując ją naszym dzieciom i wnukom, możemy oprzeć się tej bestii. I zwyciężyć.

Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Okładka książki «Amtliches Material zum Massenmord von Winniza», Berlin, 1944 r. 2. Kobiety szukają ciała swych mężów. Winnica, lato 1943 r. Public domain.

w ramach Polskiej operacji zamordowali nie mniej niż сотню. Z różnych причин не всі змогли поїхати опізнати своїх рідних, розстріляних у Вінниці.

Одяг у ті роки переважно був домотканий, тому за ним найчастіше й упізнавали. Моя прабабка Мар'яна, матір моєї бабки Юзефи, упізнала штани і ватянку свого чоловіка Мар'яна Кришини. Прабабка Оляна, матір мого діда Альбіна, – шапку свого чоловіка Юзефа Дозорця. В цих могилах дружина Марія впізнала пальто Андрія Кришини, рідного брата мого прадіда Мар'яна (їх розстріляли разом), а дружина Мар'янка (тезка моєї прабабки) – штани свого чоловіка Никодима, рідного брата Юзефа Дозорця (батька мого діда Альбіна).

**Усього з моєї родини, разом із двоюрідними і троюрідними братами, а також тіткою Павліною, у вінницьку землю лягло близько 20 осіб.** Можна сказати, в мене у Вінниці є своя братська могила. У випадку мого рідного села Шостаківки ця трагедія, мабуть, не є винятковою: в нашому селі советські репресії зачепили чи не кожну сім'ю.

За що їх убили? І навіщо? Слушною здається відповідь, яка міститься у Звіті про результати кримінологічного розслідування масових вбивств у Вінниці, підписаному державним радником, суперінтендантом поліції Кляссом 16 листопада 1943 р.: «Загалом можна дійти висновку, що в кожному окремому випадку будь-які обґрунтовані підстави для позбавлення волі й життя громадян цивілізованого суспільства, яке керується конституцією і законом, були повністю відсутні. Таємність убивств і поховання жертв також свідчать, що останні не вчинили ніякого переслідуваного законом злочину, а отже, їхні справи не могли розглядатися у звичайному судовому порядку. Отже, дії НКВД щодо українського населення потрібно розглядати як холоднокривне вбивство й тероризм, єдиною метою якого було довести населення до стану страху й стероризованості, щоб тримати його таким чином у покори».

**Запам'яталася мені теж розповідь моєї бабки Юзефи Кришини.** Коли її мати Мар'яна їздила на упізнання тіл до Вінниці в 1943 р., звідти вона привезла штани свого чоловіка Мар'яна. Штани, які п'ять років пролежали в масовій могилі. Навіщо?

Роки були сутужні, а в неї, милістю советської влади, вдови, залишилися на руках троє дітей і стара мати. Родичів, які могли би хоч якось допомогти, в неї не було: майже всіх чоловіків, як ми згадували, розстріляли советські бандити. Тут треба вернутися на кільканадцять років назад і нагадати, що до описуваних подій, ще в 1930 р., розкуркулили та вислали до Сибіру її батька (мого прапрадіда) Кароля Кушніра та двох його синів, прабабичин братів Яна і Юзефа. Тож вона на власній шкірі знала, що таке справжні злидні. Зазначу: завдяки советській владі тепер маю рідню в Забайкаллі.

Штани прабабка Мар'яна випрала, згодом у них ходили сини Адольф і Казимир. Трупний запах не виводився пранням, його було чути ще кілька років. Собака, коли ті штани вивішували після чергового прання, немилосердно на них вив. Бабка дуже добре це пам'ятала, адже в 1943 р. їй було вже 18 років.

**Впадає в очі одна деталь: у списках упізнаних у німецьких документах усі шостаківчани, які проходили по справі як поляки, записані українцями.** Чи це було зумисне фальшування зі сторони німців, чи приховування правди зі сторони близьких закатованих, точно зараз встановити, мабуть, уже не можливо. Найбільш вірогідно, що німці спеціально заборонили наголошувати на тому, що серед убитих – багато поляків, таким чином штучно збільшуючи частку вбитих українців. Це все робили з метою пропаганди, щоб захопити українців до вступу в німецьку армію, яка потребувала живої сили на східному фронті. Ще одна Катинь німцям була непотрібна, оскільки перша не спрацювала.

Зараз не підлягає сумніву, що частка поляків серед загиблих від рук НКВД у Вінниці велика. Цією темою, здається, нарешті зацікавилися по-справжньому польські та українські історики, тож, маємо надію, невдовзі побачимо результати їхньої праці.

**Прабабка Оляна Дозорець, попри те, що на власні очі бачила виняту з могили шапку свого чоловіка Юзефа, до кінця життя в куточку душі берегла надію, що, може, він залишився живий.** Усупереч

усьому відмовлялася вірити в його смерть. Уже в 1950-х рр., коли в село прийшов мандрівний фотограф, вона попрохала, оскільки в неї з чоловіком не було спільного знімка, змонтувати його з окремих фото. Ось так було створено фотографію, опубліковану в № 15 «Волинського монітора».

Не може не дивувати героїзм цієї жінки, яка самотужки виховувала сімох дітей. Усе життя провівши неосвіченою рабинею в колгоспі, вона попри все зуміла залишитися внутрішньо вільною людиною. У 1960 р. вона звернулася до органів влади із заявою, в якій просила повідомити, що сталося із її чоловіком, і невдовзі добилася його реабілітації.

**Вінницький злочин на довгі десятиліття залишився закритою темою.** Про нього не було жодних публікацій, навіть у колі сім'ї люди воліли про це не розмовляти. Перші неспівні згадки про Голодомор і Великий терор у пресі з'явилися тільки в добу перебудови, у середині 80-х рр. У сім'ях про долю своїх рідних здебільшого знали небагато, адже документи на той час усе ще залишалися засекреченими.

Як уже згадувалося, від советських репресій у нашому селі постраждала чи не кожна сім'я. Коли я у 2010-ті рр. зайнявся дослідженням історії рідного краю, до дійшов висновку, що майже у всіх моїх однокурсників теж загинули прадіди. Не можу стверджувати однозначно, чи знали вони про це тоді, у шкільні роки, але між нами жодного разу не виникала розмова на цю тему. Ба більше, дехто мені сказав, що дізнався про долю своїх рідних лише з моєї книги «Шаргород. Штрихи до історії міста та його жителів», яку я видав у 2020 р.

Про польське походження в нашому середовищі також не говорили. Взагалі 30-ті рр. не минули безслідно. Простий факт з історії моєї сім'ї: в 1943 р. з усього нашого польського села (хоча, допускаю, що не все знаю) тільки мій дід Альбін при мобілізації до війська визнав, що він за національністю поляк. Дідусь, як і його батько Юзеф, був артилеристом, пройшов у складі 18-го, а потім 84-го полку протиповітряної артилерії Війська Польського до кінця Другу світову війну. Після її закінчення прослужив ще рік у Грифіце, а в жовтні 1946 р. повернувся в рідне село.

Мої батьки про репресованих предків не говорили. Лише зі слів бабусі Юзефи я знав про розстріляного прадіда Мар'яна, Голодомор, румунську окупацію, післявоєнну голодовку. Про смерті в 1933 р. своїх рідних розповідав хресний батько мого брата Микола Пителько. Він єдиний вижив зі своєї сім'ї – завдяки тому, що його підгодував мій прадід Мар'ян. Здається, вже в підлітковому віці я про згадані вище епізоди історії знав більше за своїх батьків.

Лише в 1990-ті рр. стало можливим дізнатися невідому раніше інформацію з низки перевидань закордонних публікацій про Вінницький злочин. У 1994 р. вийшла друком серйозна збірка документів під назвою «Вінниця: Злочин без карі». Упорядником книги, до речі, був волинянин Євген Сверстюк. Проте справжнім проривом став 2015 р., коли набув чинності Закон України «Про доступ до архівів репресивних органів комуністичного тоталітарного режиму 1917–1991 рр.» Тільки із цього часу нащадки репресованих отримали можливість ознайомитися з розсекреченими справами советських спецслужб ЧК–НКВД–КГБ.

\*\*\*

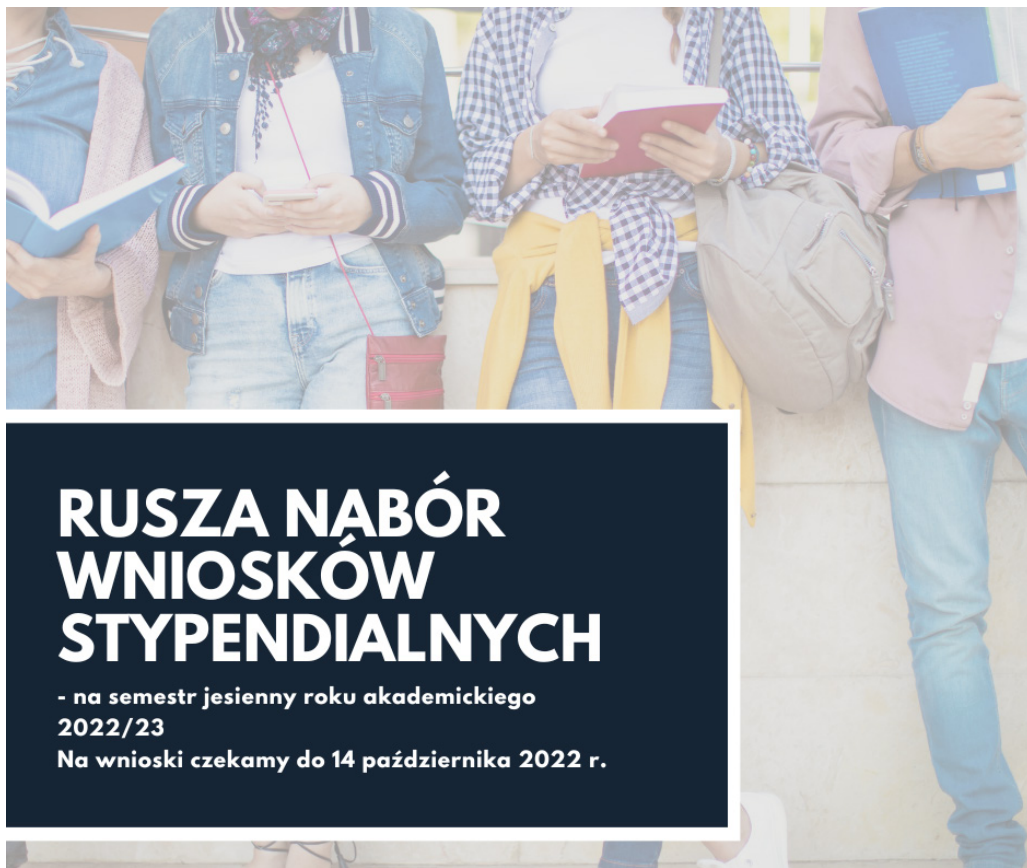
Кажуть, історія має здатність повторюватися. Для нас, громадян України, ким ми не були би за національністю, цілком очевидно, що вбивства в Бучі, Бородянці, Мариуполі, інших українських містах і селах мають ті ж самі корені, що й Вінницький злочин. Вони зовсім не є випадковістю чи маніакальним бажанням умовного скаженого путіна. У цих злочинах – той самий виконавець, із тією ж пропискою, він використовує ті самі методи: терор, катування, постріл у потилицю. Це звір – аморальна, ненажерна, збудована на брехні, кривава російська імперія. Тільки знаючи правду, передаючи її своїм дітям і внукам, ми можемо цьому звіру протистояти. І перемогти.

Анатолій Оліх

На фото: 1. Обкладинка книги «Amtliches Material zum Massenmord von Winniza», Berlin, 1944 р. 2. Жінки шукають тіла своїх чоловіків. Вінниця, літо 1943 р. Public domain.



# Program «PLus – Aktywny Student»



## RUSZA NABÓR WNIOSKÓW STYPENDIALNYCH

- na semestr jesienny roku akademickiego  
2022/23  
Na wnioski czekamy do 14 października 2022 r.

Fundacja «Pomoc Polakom na Wschodzie» ogłosiła nabór wniosków stypendialnych na semestr jesienny roku akademickiego 2022/2023 w ramach programu «PLus – Aktywny Student» dla osób polskiego pochodzenia.

O stypendium mogą ubiegać się studenci polskiego pochodzenia podejmujący naukę w następujących krajach: Białoruś, Bułgaria, Chorwacja, Kazachstan, Kirgistan, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Czechy, Rumunia, Serbia, Słowacja, Ukraina, Węgry oraz kraje Ameryki Południowej.

Nabór wniosków na semestr jesienny roku akademickiego 2022/2023, będzie trwał do 14 października 2022 r.

Studenci aplikują o stypendium za pośrednictwem Systemu Rejestracji Wniosków Stypendialnych (form.jotformeu.com/81544623580356), wypełniając elektroniczny formularz wniosku stypendialnego oraz załączając dokumenty wymienione w Regulaminie Stypendialnym § II, pkt. 3 (pol.org.pl/wp-content/uploads/2022/09/Regulamin-2022.pdf).

Rejestracja dokumentacji stypendialnej w systemie SRWS jest jedyną możliwą formą złożenia aplikacji o stypendium. W przypadku problemów ze skorzystaniem z systemu SRWS Fundacja prosi o kontakt z p. Dorotą Guz:

- e-mail: stypendia@pol.org.pl oraz d.guz@pol.org.pl

- telefon: +48 226285557 wew. 118.

Fundacja zachęca studentów, którzy prowadzą aktywną działalność społeczną, do dołączenia do wniosku stypendialnego opisu swoich działań ze wskazaniem ich wymiaru (liczba godzin), tj. raportu polonijnego poświadczanego przez przedstawiciela organizacji. Wnioski stypendialne posiadające raport polonijny będą rozpatrywane w pierwszej kolejności.

Wszyscy studenci aplikujący o stypendium o decyzji Komisji Stypendialnej zostaną poinformowani przez Fundację za pośrednictwem poczty elektronicznej na podane w systemie SRWS adresy mailowe.

Szczegóły dotyczące dalszej realizacji programu stypendialnego będą na bieżąco zamieszczane na stronie internetowej Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie»: pol.org.pl.

Program stypendialny «PLus – Aktywny Student» jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu «Polonia i Polacy za Granicą 2022».

Źródło: pol.org.pl

## Study Tours to Poland

Фонди «Лідери змін» та «Боруссія» запрошують активних студентів із Молдови та України взяти участь у програмі Study Tours to Poland (STP).



### ЩО TAKE STP

STP – це півтора тижня інтенсивної роботи в міжнародній групі однодумців, під час якої учасники матимуть можливість отримати нові знання та навички, познайомитися з цікавими людьми, відвідати різні заходи. STP – це не тільки новий досвід, але й передача власного. На відпочинок залишається небагато часу, але спільні години, проведені з іншими учасниками, організаторами та волонтерами, дають можливість ближче пізнати ровесників із сусідніх країн та знайти нових друзів.

Для участі в STP кандидати проходять відбір на конкурсній основі.

### ХТО МОЖЕ СТАТИ УЧАСНИКОМ STP

У програмі Study Tours to Poland можуть взяти участь успішні студенти вищих навчальних закладів, які поєднують здобуття освіти з позанавчальною діяльністю своїх вишів (наприклад, у студентському самоврядуванні), або такі, що проявляють активність у діяльності громадських/молодіжних організацій, волонтерських рухах тощо, та відповідають наступним формальним вимогам:

- I. Є громадянами Молдови або України.
- II. Народилися у проміжку 1 січня 2000 р. – 30 червня 2004 р.
- III. Навчаються у вищому навчальному закладі Молдови або України, Європейського Союзу чи Європейської економічної зони (EOG).
- IV. Мають дійсний закордонний паспорт (термін дії паспорта – щонайменше до 31 березня 2023 р.).

V. Ще не брали участі у програмі Study Tours to Poland.

VI. Повністю вакциновані проти COVID-19 препаратами, схваленими Європейським агентством лікарських засобів (EMA) та Всесвітньою організацією охорони здоров'я (ВООЗ), мають сертифікат європейського зразка або сертифікат про одужання (з терміном дії не менше ніж п'ять місяців на момент подання заявки).

### ПОДАННЯ ЗАЯВКИ НА УЧАСТЬ У STP

Процедура подання заявки на участь у програмі БЕЗПЛАТНА!

### ПРИЙОМ І РОЗГЛЯД ЗАЯВОК

Заявки можна подавати до 29 вересня 2022 р. включно (до 23:59 за польським часом). Інформацію про результати конкурсу кожен кандидат отримує індивідуально до 11 жовтня 2022 р. на поданий у заявці мейл.

### ТЕРМІНИ РЕАЛІЗАЦІЇ ПРОГРАМИ

Візити відбуватимуться у жовтні–грудні 2022 р. (конкретні дати участі буде запропоновано кожному з учасників, які пройнуть відбір).

Тривалість візиту – 10 днів.

### ВИТРАТИ, ПОВ'ЯЗАНІ З УЧАСТЮ У ПРОГРАМІ

Під час візиту організатори забезпечують учаснику:

- поселення в готелі в кімнаті з іншими учасниками програми в місті перебування;

- триразове харчування (сніданок, обід, вечеря);
- часткове повернення коштів за проїзд у міжнародному сполученні;
- допомога в отриманні безоплатної візи на період участі в STP.

### Витрати на поселення та харчування

Організатор бере на себе витрати на поселення та харчування на території Польщі під час візиту.

### Витрати в рамках програми візиту

Організатор бере на себе витрати, пов'язані з підготовкою та реалізацією програми візиту.

### Візові та інші витрати

Організатори надсилають кожному учаснику індивідуальне запрошення, яке надає йому право отримати безплатну візу до Польщі на період програми.

Організатори не повертають додаткових коштів, витрачених, наприклад, на поїздки в консульство для отримання візи.

### Витрати на медичне страхування

Для візиту в рамках STP, незалежно від наявності в учасника візи, обов'язковою умовою є наявність медичної страховки на весь термін перебування в Польщі.

Страховка повинна забезпечувати кошти лікування та перебування в лікарні, а також містити інформацію про можливості лікування від коронавірусної інфекції COVID-19. Витрати на страховку учасники покривають самостійно.

### Витрати на проїзд

Організатори забезпечують часткове відшкодування витрат на проїзд із місця навчання учасника до місця реалізації програми в рамках STP та повернення до місця навчання. Спосіб приїзду, транспортний засіб та дата обов'язково обговорюються з організаторами до візиту та мають бути схвалені ними.

### ЗАПОВНЕННЯ ЗАЯВКИ

Заявка на участь у STP складається із двох частин. Перша частина – подача інформації про кандидата, навчання, активність, очікування від участі в STP.

Друга частина – соціологічне опитування з метою покращення процесу набору на участь у програмі та модернізації самої програми для майбутніх учасників.

Щоб пройти повний цикл реєстрації, потрібно заповнити обидві частини заявки.

Перша частина заявки:

1. Для її заповнення необхідно приготувати відскановані або сфотографовані додатки у файлах формату pdf, tif або jpg, щоб розмір кожного з них не перевищував 500 KB:

- залікова книжка або її електронний еквівалент – сторінки з оцінками за останні два закінчені семестри;

- рекомендаційний лист (інструкція на сайті: studytours.pl), написаний керівником громадської організації, з якою співпрацює кандидат, представником студентської ради, лідером волонтерського руху тощо. Лист може бути сканом мейла, в якому чітко видно адресу особи, яка надає рекомендацію, або сканом оригіналу рекомендації з власноручним підписом особи, яка надає рекомендацію. Лист повинен містити читабельне ім'я та прізвище цієї особи, назву посади та контактні дані (мейл і номер телефону).

Увага! Відскановані файли потрібно називати відповідно до їх змісту, додаючи прізвище кандидата, щоб було зрозуміло, який документ міститься всередині та кому він належить. Назви файлів треба записувати латинськими літерами (наприклад: oscinky\_petrenko, rekomendacja\_petrenko). Не можна вставляти в назві файлів жодних інших знаків: лапок, крапок, ком, дужок, слешів тощо.

2. У кандидата є можливість створення чорного варіанту заявки. При потребі відредагувати заявку можна повернутися до останнього збереженого варіанту, використовуючи персональний код, поданий наприкінці формуляра, який необхідно записати.

3. Перед відправленням заявки необхідно перевірити, чи подана в анкеті електронна адреса записана без помилок. Це важливо, оскільки підтвердження про реєстрацію приходить автоматично на поданий в анкеті мейл.

Другу частину заявки складено у формі анонімної анкети. Створити її робочу версію неможливо. На заповнення анкети в кандидата є 15–20 хвилин. Аналіз результатів опитування передбачатиме вивчення загалу інформації, що не дає можливості для ідентифікації особи, яка заповнила анкету, навчального закладу та місця проживання. Відповіді не впливатимуть на відбір учасників програми.

Перейти до заявки можна тут: <https://stp.studytours.pl/ua/component/fabrik/form/3/0>.

У випадку виникнення запитань звертайтеся за адресою: [ewa.romanowska@borussia.pl](mailto:ewa.romanowska@borussia.pl).

Джерело: [stp.studytours.pl](http://stp.studytours.pl)



# Skandaliści w sztuce

## Скандалісти в мистецтві

Od zawsze artyści poszukiwali nowych środków artystycznego wyrazu, ciekawszych form oraz obszarów, w których mogliby wytyczać ścieżki prowadząc swoich widzów w nieznane lub niejednoznaczne stany emocjonalne. Takie zabiegi świata wiadome są od lat.

Wprawdzie skandalizującym malarzom nigdy nie było łatwo. Zbierali ostre cięgi za swoje prace, a hejt łał się strumieniami. Ale pokusa i potrzeba odkrywania czegoś innego, wzbudającego skrajne uczucia, była zbyt kusząca. Gusta i przyzwyczajenia wyrabiane przez pokolenia, ograniczane przy tym przez konwenanse i panującą w danym czasie obyczajowość, nie tak łatwo ulegają transformacji.

Patrząc wstecz dostrzegamy skandal, jaki wywołał słynny pisuar Marcela Duchampa, obwołany przez niego rzeźbą i nazwany «Fontanną». To był 1917 rok! Wspaniałe dzieło «Śniadanie na trawie» Edwarda Maneta w 1863 r. wywołało mniejsze oburzenie. Zarzucano mu wulgarność i niestosowność, a szczególnie negatywne emocje wzbudziła naga kobieta i jej wyzywające spojrzenie skierowane prosto w widza. Natomiast «Olimpię», dzieło tego samego malarza, pewna pani zaatakowała parasolką.

W 1997 r. na wystawie Royal Academy w Londynie została zaprezentowana zamrożona krew Marca Quinna oraz ogromny portret Myry Hindlay, morderczynie małych dzieci skazanej za swoje czyny na dożywocie. Do tego cały wizerunek sadystry tworzyły maleńkie plamki w kształcie dłoni dziecka. Szok?

Polski artysta, Marek Sułek, pokazał w Muzeum Sztuki Współczesnej w Hadze instalację zbudowaną z 500 kilogramów niebieskich ziemniaków, Christo zapakował w biały papier budynek Reichstagu, a Dennis Oppenheim zaprezentował labirynt wykonany z tysiąca dwustu wiązek siana.

Rodzima sztuka nie pozostaje w tyle za międzynarodowymi skandalistami. Na kamiennej podłodze wrocławskiej galerii prowadzonej przez Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze (obecnie Uniwersytet Zielonogórski), piętrzą się krwawe fragmenty wieprzowych płuc, wątrób, trzewi. Wchodzi naga dziewczyna i zaczyna tarzać się w tej krwawej masie. Po kilkunastu minutach takiego spektaklu nieruchomieje, wstaje i wychodzi. To performance absolwentki Akademii Sztuk Pięknych Aleksandry Kubiak.

Katarzyna Kozyra i jej «Piramida zwierząt» należy już bez wątpienia do kanonu polskiej sztuki współczesnej. Artystka musiała zmierzyć się z ogromnym atakiem zszokowanych i oburzonych ludzi, zwłaszcza wtedy, gdy obwieściła publicznie, iż sama wyszukiwała zwierzęta do swojej instalacji oraz nadzorowała ich zabijanie.

Podobne reakcje widzów pojawiły się po pokazie Kozyry w poznańskiej galerii, gdzie na monitorach można było obserwować miłosny akt starych ludzi. Ludzkie ciało, traktowane jako narzędzie i tworzywo dzieła sztuki, pojawia się także na fotografiach wykonanych przez Kozyrę w trakcie leczenia białaczki, na którą chorowała. Jedno ze zdjęć w bezpośredni sposób nawiązuje do wspomnianej wcześniej «Olimpii» Maneta. Artystka także jest naga, lecz nie leży na pięknym szeszelongu, ani nie otaczają jej kwiaty. Spoczywa na siermiężnym szpitalnym łóżku w towarzystwie kroplówek, a do wyłysiałej po chemioterapii głowy ma przyklejony kwiat.

Ludzkie ciało, stare, kalekie, umierające, nawet bliskich osób, jest bardzo często przedmiotem zainteresowania artystów wpisujących się w miano skandalistów. Artur Żmijewski, na pytanie dlaczego tak chętnie pokazuje nagość kalek, odpowiada, że pokazywanie świata idealnego, pozbawionego cierpienia jest obrazem fałszywym i niepełnym. Muszą uzupełniać go więźniowie zamknięci w swych okaleczonych cielesnych powłokach, skazani na klęskę egzystencji.

Akceptacja i zrozumienie współczesnych dzieł, a przynajmniej pewnych obszarów tej nowoczesności, wymaga zapewne wielkiego wysiłku, wiedzy, a także dobrej woli widza. Ważne jednak w całym procesie układania się artystów skandalistów z odbiorcami jest to, aby w szaleństwie poszukiwania nowych dróg oraz środków przekazu twórcy nie zawędrowali na manowce Sztuki pisanej przez wielkie S.

Gabriela Woźniak-Kowalik,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Edward Manet, «Olimpia», 1863 r. Public domain. 2. Katarzyna Kozyra, «Piramida zwierząt», CC BY-SA 3.0.

Митці завжди шукали нових засобів художнього вираження, цікавіших форм та сфер, у яких могли би торувати шляхи, приводячи своїх глядачів у невідоме або викликаючи в них неоднозначні емоції. Такі маніпуляції відомі світові вже багато років.

Насправді скандальним художником ніколи не було легко. Вони накликали на себе різкі нападки за свої роботи, а гейт лився потоками. Але спокуса й потреба відкрити щось нове, що викликало б полярні емоції, була надто принадливою. Смаки та звички, вироблені поколіннями й водночас обмежені умовностями та панівними в певний час звичаями, не так легко піддаються змінам.

Озираючись назад, ми бачимо, який скандал викликав славнозвісний пісуар Марселя Дюшана, який він обізвав скульптурою й назвав «Фонтаном». Це був 1917-й! Не менше обурення спричинила чудова робота Едуарда Мане «Сніданок на траві» 1863 р. Його звинуватили в непристойності; особливо негативні емоції викликала оголена жінка, зокрема її виключний погляд, спрямований безпосередньо на глядача. А «Олімпію», роботу того ж художника, одна жінка намагалася проштрикнути парасолькою.

У 1997 р. на виставці Королівської академії в Лондоні представили заморожену кров Марка Куїнна і величезний портрет Міри Гіндлі, вбивці дітей, засудженої до довічного ув'язнення. До того ж усе зображення садистично складалося з невеликих плям у формі дитячої долоньки. Шок?

Польський митець Marek Sułek виставив у Музеї сучасного мистецтва в Гаазі інсталяцію з 500 кг блакитної картоплі, Крісто загорнув у білий папір будівлю Рейхстагу, а Денніс Оппенгайм представив лабіринт, сконструйований із тисячі двохсот тюків сіна.

Польські митці теж не відстають від міжнародних скандалістів. На кам'яній підлозі галереї, якою керував Інститут мистецтва та пластичної культури Педагогічного університету в Зельоній Гурі (нині Зельнонорський університет), громадилися криваві шматки свинячих легень, печінки, тельбухів. Увійшла оголена дівчина й почала викачуватися в цій кривавій масі. Після кільканадцяти хвилин такого «спектаклю» вона встала й вийшла. Це перформанс випускниці Академії образотворчих мистецтв Олександри Куб'як.

Катажина Кожира та її «Піраміда тварин», безсумнівно, належать до канону сучасного польського мистецтва. Мисткині довелося зіткнутися з масовою негативною реакцією шокваних і обурених людей, особливо коли вона привселюдно оголосила, що сама відбирала тварин для інсталяції та спостерігала за тим, як їх убивали.

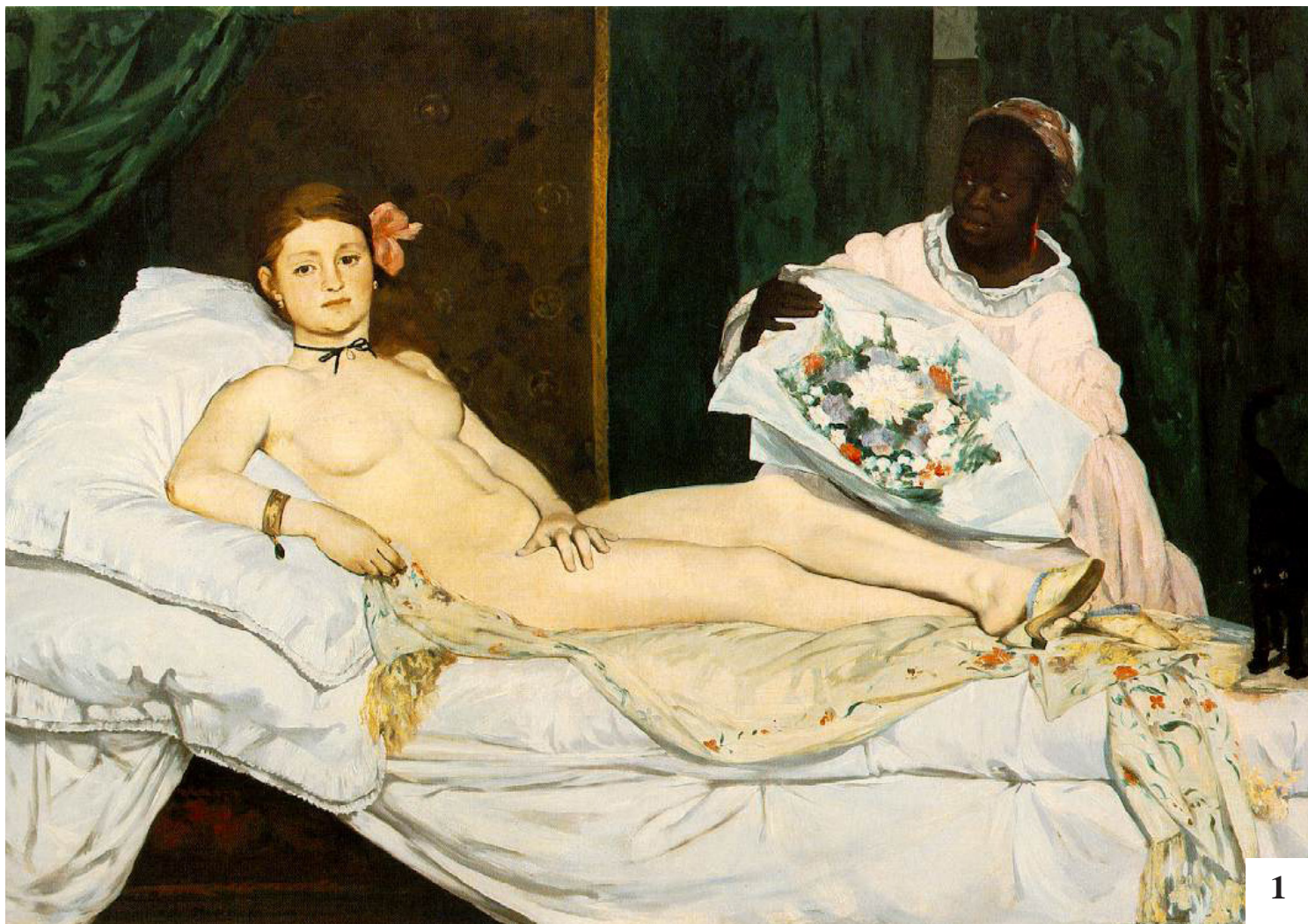
Подібна реакція глядачів пов'язана з показом Кожири в познанській галереї, де на моніторах демонстрували любовний акт старших людей. Людське тіло, потрактоване як інструмент та матеріал для творів мистецтва, також з'являється на фотографіях, зроблених Кожирою під час лікування лейкемії, від якої вона страждала. Один зі знімків є безпосереднім посиленням на згадану «Олімпію» Мане. Однак оголена жінка лежить не на красивому шезлонзі й не в оточенні квітів. Вона покоїться на прозаїчному лікарняному ліжку з крапельницею, а до її обліскої після хіміотерапії голови приклеєно квітку.

Людське тіло, старе, скалічене, що помирає, навіть тіло близької людини дуже часто стає об'єктом зацікавленості митців-скандалістів. Артур Жмієвський на запитання, чому він так охоче показує наготу калік, відповідає, що зображення ідеального світу, поzbавленого страждань, – це фальшова й неповна картина. Її повинні доповнити в'язні, замкнені у своїх понівечених тілесних оболонках, приречені на поразку існування.

Здатність прийняти і зрозуміти сучасні твори чи принаймні певні сфери цієї сучасності вимагає, напевно, чималих зусиль, знань, а також доброї волі глядача. Проте в усьому процесі формування відносин митців-скандалістів із реципієнтами важливо, щоб у безумстві пошуків нових шляхів та засобів комунікації автори не збилися зі шляху до Мистецтва з великої літери «М».

Габрієля Возняк-Ковалік,  
учителька, скерована до Луцька і Ковеля  
організацією ORPEG

На фото: 1. Едуард Мане, «Олімпія», 1863 р. Public domain. 2. Катажина Кожира, «Піраміда тварин», CC BY-SA 3.0.



1



2



# Bestie z rosj

Przyznam się bez bicia, że po kolejnym miesiącu wojny na Ukrainie, po wielu relacjach i reportażach na temat ogromu cierpienia ludności cywilnej, nie spodziewałam się takiej mojej reakcji po tym, co przeczytałam w mojej ulubionej polskiej gazecie – «Tygodniku Powszechnym». Strach i przerażenie.

Artykuł, autorstwa brytyjskiej reporterki Christiny Lamb, nosi tytuł: «Musimy iść, gdzie nas zabierają». To opowieść o Berestiance, małej podkijowskiej wsi, i o tym, co musieli przeżyć i zobaczyć jej mieszkańcy.

Właściwie nic nowego, te zdarzenia nie są żadnym wyjątkiem w morzu okrucieństwa rosyjskich żołdaków. Setki grobów, gwałtów i grabieży. Pewnie można przywyknąć, przyzwyczaić się, zobojętnieć. Można wzruszyć ramionami, odwrócić głowę lub co gorsza powiedzieć, że to amerykańska inscenizacja.

Wymieniony wyżej artykuł to rozmowa tylko i aż z dwiema dzielnymi kobietami, które razem ze swoimi rodzinami żyły sobie, zgodnie z porami roku, spokojnie w swojej wsi. Miały kury, kaczki, psa i kota, który wylegiwał się na słońcu, leżąc na parapecie okna. Miały swoje małe radości i kilka kłopotów, zwyczajnie, jak każdy.

Aż pewnego dnia ten normalny, taki przeciętny świat rozpadł się jak domek z kart, zawalił tak dosłownie i w przenośni. Saszę, męża Nataszy zastrzelili strzałem w potylicę. Ją samą gwałcili zbiorowo przez kilka godzin. Przeżyła.

Inną kobietę razem z 15-letnią córką oprawcy torturowali w ten sposób przez trzy dni. Obie zmarły w wyniku poniesionych obrażeń. Na wszystko patrzyła starsza córka, którą oszczędzono, ponieważ była niewystarczająco ładna dla bydłaków ze wschodu. Tacy wrażliwi na urodę esteci. Nataszy pozostał tylko kot.

To, co się dzieje i działo na Ukrainie, to nic innego, jak echo masowych gwałtów popełnianych przez czerwoarmiejców w 1945 r. podczas tzw. «wyzwalania» terenów wschodniej i centralnej Europy. Bestialstwo to broń i to niezwykle skuteczna. Antony Beevor, brytyjski historyk wojskowości, na podstawie badań oszacował, że takiemu brutalnemu okrucieństwu uległo wówczas prawie 2 mln kobiet. Niemek, Węgierek, Polek, Ukraińek, Serbek.

Podobny mechanizm obserwujemy i teraz. Bydłaki wypuszczone z rosj zachowują się dokładnie tak, jak ich przodkowie. Ewolucja omięła ich szerokim łukiem, a jedynym właściwym miejscem, gdzie powinni się znaleźć to jaskinia lub drzewo, z którego tak naprawdę jeszcze nie zeszi.

Przy okazji pragnę nadmienić, że rosj czy putin pisane przeze mnie z małej litery to nie błąd ani nie przeoczenie korektora, tylko wyraz emocji

wyrażonych wobec tego kraju i niektórych osób, bo ludźmi trudno ich nazwać.

**Przyznać się do czegoś bez bicia**, czyli dobrowolnie, bez przymusu.

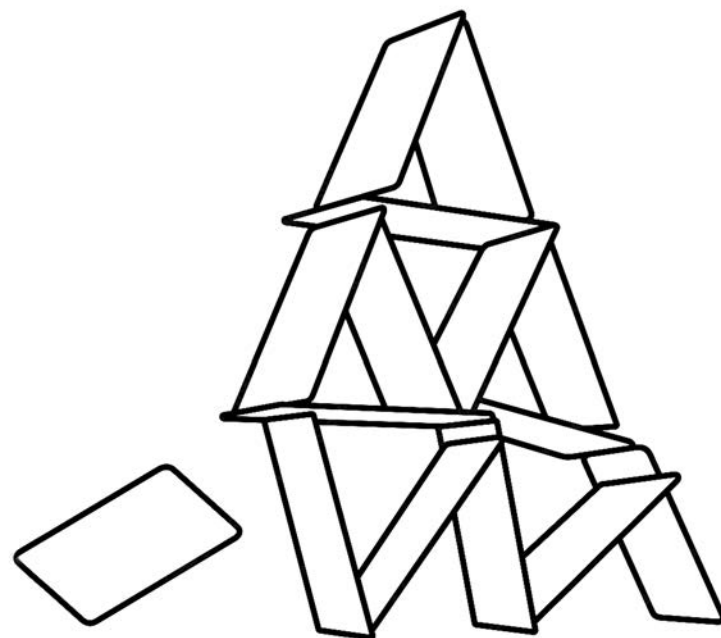
**Wzruszyć ramionami** – być na coś całkowicie obojętnym, przejść nad tym do porządku dziennego.

**Coś rozpada się jak domek z kart**, a więc bardzo łatwo i szybko, nagle, niespodziewanie.

**Bydło lub bydłaki** powiemy tak o ludziach pozabawionych wszelkich norm moralnych i etycznych, nie ujmując niczego miłemu i przyjaznemu czworonożnemu stadu pasącemu się na łące.

**Omiąć szerokim łukiem** – unikać kontaktu z kimś lub czymś, trzymać się z daleka.

Gabriela Woźniak-Kowalik,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG



# Тварюки з росії

Зізнаюся без биття, що після чергового місяця війни в Україні, після багатьох розповідей і репортажів про безмісцьні страждання мирного населення я не очікувала від себе такої реакції після того, що прочитала у своїй улюбленій газеті «Tygodnik Powszechny». Жах і потрясіння.

пострілом у потилицю. Її саму гвалтували скопом кілька годин. Вона вижила.

Іншу жінку з 15-річною дочкою дугогуби так само мучили впродовж трьох днів. Обидві померли від отриманих травм. Усе відбувалося на очах старшої дочки. Її не зачіпали, бо для бидляків зі сходу вона виявилася не достатньо гарною... У Наташи залишився тільки кіт.

Те, що триває на території України, – ніщо інше як відлуння масових згвалтувань, які чинили червоноармійці в 1945 р. під час «визволення» Центральної та Східної Європи. Звірства – це зброя, до того ж надзвичайно ефективна. Ентоні Бівор, британський військовий історик, на основі досліджень підрахував, що від цього бруталного злодіяння тоді постраждали майже 2 млн жінок. Німок, угорок, польок, українок, сербок.

Схожий механізм ми спостерігаємо й зараз. Бидляки, випущені з росії, поведуться точнісінько так, як їхні предки. Еволюція обійшла їх широкою дугою. Єдине місце, де вони повинні бути, – печера або дерево, з якого вони насправді ще не злізли.

При нагоді хочу зазначити, що росія чи путін, написані мною з малої літери, – це не помилка чи недогляд коректора, а вираження моїх емоцій стосовно цієї країни і деяких істот, бо людьми їх назвати важко.

Зізнатися в чомусь без биття (**przyznać się do czegoś bez bicia**), тобто добровільно, без примусу.

Знизати плечима (**wzruszyć ramionami**) – бути до чогось цілком байдужим, зайнятися іншою справою, ні на що не зважати.

Щось розсипається як картковий будинок (**coś rozpada się jak domek z kart**), тобто дуже легко і швидко, несподівано.

Бидло або бидляки (**bydło lub bydłaki**) – так говорять про людей, позбавлених будь-яких моральних і етичних норм; це не має нічого спільного з милим чотириногим стадом, що пасеться на луці.

Обходити широкою дугою (**omiąć kogoś lub coś szerokim łukiem**) – уникати контакту з кимось або чимось, триматися на віддалі.

Габрієля Возняк-Ковалік,  
учителька, скерована до Луцька та Ковеля  
організацією ORPEG

## Program Stypendialny Młodego Nauczyciela

Trwają zgłoszenia do Programu Stypendialnego Młodego Nauczyciela dla pedagogów wykładających w języku polskim w placówkach oświatowych na terenie Białorusi, Czech, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Rumunii i Ukrainy.

**STYPENDIUM MŁODEGO NAUCZYCIELA**  
na Białorusi/Litwie/Łotwie/Ukrainie/Mołdawii/Czechach/Rumunii

→ **JESTEŚ NAUCZYCIEM ?**

→ **NAUCZASZ W JĘZYKU POLSKIM ?**

→ **ANGAŻUJESZ SIĘ NA RZECZ ?**  
SZKOLNICTWA POLSKOJĘZYCZNEGO ?

**ZAWALCZ O STYPENDIUM MŁODEGO NAUCZYCIELA**

Więcej informacji na stronie [www.wid.org.pl](http://www.wid.org.pl)

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza młodych nauczycieli polskiego pochodzenia z Białorusi, Czech, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Rumunii i Ukrainy uczących przedmiotów ojczystych w szkołach z polskim językiem nauczania, szkołach z funkcjonującymi klasami polskimi, w szkołach sobotnio-niedzielnich oraz punktach nauczania języka polskiego i przedmiotów ojczystych działających przy stowarzyszeniach i parafiach do składania wniosków w ramach Programu Stypendialnego Młodego Nauczyciela.

Celem Programu jest wsparcie młodych nauczycieli, którzy rozpoczynają pracę zawodową w placówce oświatowej lub pracują w niej nie dłużej niż 5 lat.

O Stypendium może się ubiegać pełnoletni Kandydat, który spełnia następujące kryteria:

- jest obywatelem jednego z krajów: Białoruś, Czechy, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Rumunia i Ukraina,
- jest nauczycielem nauczającym w języku polskim w placówce oświatowej w jednym z wymienionych krajów: Białoruś, Czechy, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Rumunia, Ukraina,
- pracuje w placówce oświatowej nie dłużej niż 5 lat,
- posiada Kartę Polaka lub udokumentowane polskie pochodzenie,

– angażuje się bezpośrednio w działalność na rzecz Polaków mieszkających na Białorusi, Litwie, Łotwie, w Czechach, Mołdawii, Rumunii i Ukrainie.

Termin złożenia wniosku: do 30 września 2022 r.

Dokumenty na etapie aplikowania o stypendium składa się wyłącznie drogą mailową na adres: [fundacja@wid.org.pl](mailto:fundacja@wid.org.pl) z adnotacją «Stypendium młodego nauczyciela».

Wszelkie informacje oraz warunki otrzymania stypendium znajdują się w Regulaminie Programu Stypendialnego Młodego Nauczyciela wraz z formularzem wniosku stypendialnego można pobrać na stronie Fundacji Wolność i Demokracja: <https://wid.org.pl/rusza-nabor-wnioskow-do-programu-stypendium-dla-mlodego-nauczyciela/>.

Stypendium dla Młodego Nauczyciela jest realizowane w ramach projektu «Nauczyciel PLUS. Program wspierania kadry pedagogicznej szkół polonijnych». Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022.

Źródło: [wid.org.pl](http://wid.org.pl)







# «Wołyńskie Słowiki» zapraszają «Волинські соловейки» запрошують

Z kolejnego koncertu w Polsce powrócił Zespół Pieśni i Tańca «Wołyńskie Słowiki», działający przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku.

Із чергового концерту в Польщі повернувся дитячо-молодіжний колектив «Волинські соловейки», який діє при Товаристві польської культури імені Тадеуша Костюшка в Луцьку.



W sierpniu «Wołyńskie Słowiki» zostały zaproszone do wzięcia udziału w koncercie dożynkowym w Miączyńcu na Zamojszczyźnie. A łącznie w 2022 r. zespół odbył cztery trasy koncertowe po Polsce, wiosną i latem. Były to występy w wielu polskich miastach, m.in. udział w XXII Igrzyskach Polonijnych Młodzieży Szkolnej w Łomży, V Pikniku Archeologicznym oraz Międzynarodowym Festiwalu «Eurofolk» w Zamościu. Dzieci nie tylko demonstrowały swoje talenty na scenie, ale także odpoczywały. Strona polska przygotowała bogaty program edukacyjno-rozrywkowy – «Słowiki» odwiedzały różne miasta, zwiedzały muzea i zapoznawały się z kulturą Polski.

Szczególnym przeżyciem dla członków zespołu był występ w Chełmie pod koniec marca. Podczas tego koncertu nagrodzeni zostali polscy wolontariusze – osoby prywatne oraz organizacje wspierające Ukrainę. «To był dla nas wielki zaszczyt, że właśnie nasz zespół został zaproszony do występu na tym wydarzeniu» – powiedziała Antonina Antonowa, kierownik artystyczny «Wo-

łyńskich Słowików». Kolejny bardzo emocjonalny koncert odbył się na początku kwietnia w Szczepleszynie, gdzie zespół łuckiego TKP tańczył i śpiewał dla uchodźców z Ukrainy.

Dziecięco-młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca «Wołyńskie Słowiki» przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku został założony w 1998 r. Od tego czasu występuje pod stałym kierownictwem Piotra Miłogrodzkiego (kierownik muzyczny) i Antoniny Antonowej (kierownik artystyczny). Repertuar zespołu łączy ukraińskie i polskie pieśni i tańce, dawne tradycje narodowe i współczesne nurty. W swojej bogatej historii «Wołyńskie Słowiki» wielokrotnie były uczestnikami i laureatami licznych konkursów muzycznych w Polsce i w Ukrainie. Mają na swoim koncie ponad 500 koncertów.

Anatol Olich  
Zdjęcia udostępniła Antonina Antonowa

У серпні «Волинських соловейків» запросили взяти участь у дожинковому концерті в Мьончині на Замойщині. Всього навесні та влітку 2022 р. колектив мав чотири концертних тури Польщею. Це були, зокрема, виступи в низці польських міст, участь у XXII Полонійних іграх шкільної молоді в Ломжі, V Археологічному пікніку та міжнародному фестивалі «Eurofolk» у Замості. Діти не тільки демонстрували свої таланти на сцені, а й відпочивали. Польська сторона підготувала багату освітньо-розважальну програму – «Соловейки» подорожували містами, відвідували музеї та пізнавали культуру Польщі.

Особливим для учасників колективу був виступ у Холмі наприкінці березня. Під час цього концерту відбувалося нагородження польських волонтерів – приватних осіб та організацій, які надавали підтримку Україні. «Для нас це була велика честь: саме наш колектив запросили виступати на цій події», – поділилася Antonina Antonowa, художня керівниця «Во-

лынських соловейків». Дуже емоційним був концерт на початку квітня у Щебжешині, коли колектив польського товариства з Луцька танцював і співав для біженців з України.

Дитячо-молодіжний колектив пісні і танцю «Волинські соловейки» при Товаристві польської культури імені Тадеуша Костюшка в Луцьку було засновано 1998 р. Із того часу він виступає під незмінним керівництвом Петра Милогородського (музичний керівник) та Antoniny Antonowej (художня керівниця). У репертуарі колективу вміло поєднано українські та польські пісні й танці, старовинні національні традиції та сучасні тенденції. За свою багату історію «Волинські соловейки» неодноразово були учасниками й переможцями численних музичних імпрез у Польщі та Україні. На рахунок колективу – понад 500 концертів.

Анатолій Оліх  
Фото надала Antonina Antonowa



Товариство польської культури імені Тадеуша Костюшка в Луцьку оголошує набір дітей віком 8–11 років

у підготовчу групу ансамблю пісні і танцю «ВОЛИНСЬКІ СОЛОВЕЙКИ»

У навчальній програмі: вокал, хореографія, польська мова.

Заняття починаються 1 жовтня.

Деталі за телефонами: 050 5342425, 095 9707458.



Проект підтримує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021». Проект «Польські медіа в Україні 2021–2022» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП

Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021



Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021-2022” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Wydawca/Видавець: ГО «Волинський монітор»  
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія: Waleńty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК, Natali DENYSIUK/Наталія ДЕНИСІЮК, Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК, Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Główny redaktor: Walenty WAKOLUK  
Korekciorki: Olga SZERZEN, Piotr KOWALIK  
Słivprajca: Jędęga DEMCZUK, Urszula OBERDA  
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ  
Відповідальний редактор: Олександр СВІЦА  
Переклад: Світлана ПІЗА, Наталія ДЕНИСІЮК

Adres redakcji: 43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7  
tel.: +38 067 709 29 49  
mail: monitorwoylinski@gmail.com  
facebook.com/MonitorWoylinski  
twitter.com/MonitorWoylinski

Свідчення про реєстрацію ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.  
Тираж: 3000. Замовлення: 2530  
Друк: ПП «Волинська друкарня» Луцьк, пр. Болі 27.  
Друк офсетний, формат А3

**Monitor** Wołyński  
monitorwoylinski.com